Nr. 45 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 23 Lutego 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 5,000.000 mk.p. Z odnoszeniem 6,000.000 „ przesyłką pocz. 6,000.000 „ Za granicą 10,000.000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1574.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe 10 gr. ... 20 „ ... 25 „ Po kronice 30 „ Na 1-szej stronie 70 „ ... 3 „ (najmniej ... słów) ... 10 gr. Zagraniczne ... Żądacznici wedle ... słowy. P. K. O. 140.956
1 zł = 800.000 mk.p.
Ceny ogłoszeń w złotych ... liczone po urzęd. kursie złotego polsk. ... w „Monitorze“.

Problemy niemieckie w oświetleniu międzynarodowem

Kraków, 22 lutego.

Obydwa międzynarodowe komitety rzeczoznawców dla problemu niemieckiego przeniosły się po kilkatygodniowej pracy z Berlina do Paryża. Przenosiny te nie mają nic wspólnego z polityką. Poprostu obydwa komitety ukończyły swoją pracę na miejscu badań, to jest w Berlinie, i przeniosły się do Paryża, gdzie ma siedzibę koalicyjna komisja reparacyjna, której oba komitety mają przedłożyć swoje sprawozdania. Członkowie komitetów stwierdzili, że rząd niemiecki udzielił im lojalnie żądanych wyjaśnień, natomiast przedstawiciele wielkiego przemysłu i kapitału uważali ich za intruzów.

Już samą myśl zwołania międzynarodowych komitetów dla zbadania problemu niemieckiego powitali Niemcy z entuzjazmem. Wołali głośno, że niczego tak nie pragną, jak sądu międzynarodowego, którego orzeczeniom chętnie się poddadzą. Równocześnie rozpoczęli propagandę przeciwko reparacyjnej polityce francuskiej, pragnąc z góry źle uprzedzić nieznanych jeszcze sędziów przeciwko Francji. A gdy członkowie obu komitetów rozpoczęli pracę w Berlinie, wystąpił rząd niemiecki z wielką akcją przeciwko Francji. Dnia 3 lutego minister spraw zagranicznych, Stresemann, wygłosił w Szczecinie swoją wojowniczą mowę o odszkodowaniach. Dnia 7 lutego p. Schacht, posiadający głos doradczy w niemieckiej radzie ministrów, przemawiał niemniej wojowniczo w Królewcu, oświadczając, że jeżeli komitety rzeczoznawców nie uwzględnią żądań niemieckich, to Niemcy nie będą płacić odszkodowań. A wreszcie dnia 11 lutego kanclerz niemiecki Marx w rozmowie z delegatem szwedzkiego Krzyża Czerwonego rozwinął w myśl poprzednich mów cały program rządu niemieckiego. Nie był to zwykły „interview“, gdy obszerne wywody kanclerza zostały ogłoszone za pomocą urzędowego komunikatu. Jakiż to jest program obecnego kanclerza? Jest to poprostu [illegible] pewtórzony program, zawarty w memorjale dawnego kanclerza Cuno z dn. 5 czerwca 1923 r. Rząd niemiecki, który przed zwołaniem komitetów zapewniał równie solennie jak obłudnie, że z góry poddaje się ich orzeczeniom, obecnie narzuca im w sposób natrętny swoje postulaty.

Jakie orzeczenie wydadzą obydwa komitety w sprawie **sanacji finansów Rzeszy niemieckiej,** w sprawie gospodarczej odbudowy Niemiec i w sprawie **odszkodowań,** nie dotąd nie wiadomo. To, co podają dzienniki zarówno niemieckie, jak angielskie, amerykańskie i francuskie, nie może sobie rościć żadną miarą pretensji do autentyczności. Jak się zdaje, sami członkowie komitetów nie wiedzą jeszcze, jakie zapadną uchwały. Nikt przecież nie będzie sądził, jakoby wszyscy rzeczoznawcy z obu komitetów mieli zgodny sąd we wszystkich sprawach. — Komitety pracują obecnie nad zredagowaniem sprawozdania dla komisji reparacyjnej. Będzie ono gotowe w pierwszych dniach marca i zostanie ogłoszone. Wtedy dopiero będzie można mówić o rozstrzygnięciach, na które czeka nietylko Rzesza niemiecka, nietylko Francja i koalicja, ale Europa cała.

Już dzisiaj atoli poszczególni członkowie komitetów opowiadają o spostrzeżeniach, jakie poczynili podczas swojego pobytu w Berlinie i podczas badania stosunków niemieckich. Podnoszą oni, że najsilniej opodatkowaną warstwą ludności niemieckiej są sfery niezamożne, które płacą dziewięć dziesiątych podatków. Wielki przemysł natomiast płaci śmiesznie małe podatki. Rzeczoznawcy angielscy i amerykańscy podnoszą niezwykle wysokie wydatki na armję niemiecką. Z tego powodu delegat angielski ma na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów postawić wniosek o ścisłe wykonywanie kontroli wojskowej w Niemczech ze strony Ligi Narodów. Jak wiadomo, istnieje w Niemczech już od roku 1919 koalicyjna kontrola wojskowa pod kierownictwem generała Nolleta, przeciwko której Niemcy nieustannie występują z rozmaitemi zarzutami, zwłaszcza z zarzutem zbyt ostrego postępowania. Obecnie angielscy i amerykańscy członkowie komitetów domagają się ściślejszej kontroli wojskowej w Niemczech, nabrali bowiem przekonania, że dotychczasowa kontrola nie wystarcza.

Dla znających stosunki niemieckie nie jest to żadną nowością. Klasycznym świadkiem odbudowy militaryzmu niemieckiego jest angielski generał J. H. Morgan, który przebywał przez cztery lata w Niemczech jako członek koalicyjnej komisji dla kontroli nad zbrojeniami niemieckiemi. Powróciwszy z końcem ubiegłego roku do Londynu, generał Morgan ogłosił swoje wrażenia i spostrzeżenia w broszurze, która jest wprost dokumentem urzędowym.

Generał Morgan oświadcza wprost, że wszelka kontrola wojskowa jest iluzoryczną, chyba, że zostaną zajęte całe Niemcy. Wypowiedziawszy ten sąd o beznadziejności kontroli, rzuca gen. Morgan pytanie tak bardzo aktualne, czy nie mogłaby tutaj skutecznie wystąpić Liga Narodów? Na to pytanie odpowiada generał Morgan: „Mimo swojej powagi panowie ci wydają się mo podobnymi do owych plemion pierwotnych, które na widok zbliżającej się zarazy urządzają pochód, ażeby ją zażegnać głośnemi zaklęciami“. A dalej rzuca gen. Morgan doniosłe pytanie: „Okupacja Ruhry?“. I daje odpowiedź następującą: „W sprawie Ruhry sąd mój zgadza się z zapatrywaniem angielskiem, ale **sympatja moja jest po stronie Francuzów“.** A potem czyni uwagę, którą podzielają liczni Anglicy, usposobieni zresztą przyjaźnie dla Francji: „Kto ma w ręce Ruhrę, ma w ręce klucz do arsenału niemieckiego. Z drugiej strony, ktokolwiek dzierży Ruhrę siłą, budzi w Niemczech patrjotyzm wojujący. Oto zagadka Ruhry“. Tak, to prawda — mówi słusznie „Temps“ — ale siła byłaby zbyteczną, gdyby Anglja była się porozumiała z Frnacją, co było możliwe bez naruszenia jakiegokolwiek z żywotnych interesów Anglji.

Broszurę swoją kończy generał Morgan zapewnieniem, że pokoju w Europie nie zabezpieczy ani międzynarodowy Trybunał w Hadze, ani Liga Narodów, ani żadna „standardyzacja“ zbrojeń — lecz jedynie **„zmiana serc“.** Jeżeli tak — to w Niemczech na „zmianę serc“ wcale się nie zanosi, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Z tem trzeba się liczyć bardzo poważnie.

Zinowiew policzkuje Trockiego

Paryż, 22 lutego (AW). Jak wiadomo, w początkach stycznia wielką sensację wywołało **usunięcie się Trockiego od steru rządów w Rosji.** Obecnie „Matin“ próbuje wyświetlić nieco powody jego nagłego wyjazdu z Moskwy do południowej Rosji. Korespondent moskiewski tego dziennika stwierdza, że właściwym powodem jego kuracji na Krymie stał się poważny **osobisty konflikt między nim a Zinowiewem.** Dnia 2 stycznia na jednem z posiedzeń centralnego wydziału partji komunistycznej wystąpił Zinowiew przeciwko Trockiemu z ciężkiemi zarzutami, że dopuścił się **zdrady interesów komunizmu.** Wywody swoje poparł **czynną zniewagą Trockiego, uderzywszy go dwa razy w twarz.** Na to Trocki, **nie zareagowawszy,** w otoczeniu swojej gwardji przybocznej opuścił salę posiedzeń i w samochodzie pancernym wyjechał na kurację do południowej Rosji.

Złoto sowieckie na propagandę zagraniczną

Rewel, 22 lutego (AW). Pisma rewelskie donoszą, że śledztwo w sprawie działalności przywódców komunistycznych przyniosło niewątpliwe dowody, że III międzynarodówka nadesłała do Estonji **1,000.000 rubli złotych na cele wywrotowe.** Komuniści planowali wywołanie powstania w Rewlu, a równocześnie **napad dwóch czerwonych pułków estońskich** i powtórzenie w ten sposób wypadków, jakie wywołane były w swoim czasie w Gruzji.

Walka prawicy przeciw jen. Sikorskiemu

Kraków, 22 lutego.

Nominacja gen. Sikorskiego stała się kamieniem obrazy dla grup prawicowych w Sejmie. Jak już donosiliśmy, wszystkie stronnictwa dawnej „ósemki“ uchwaliły rezolucje przeciw powołaniu gen. Sikorskiego, żądając od premjera Grabskiego „wyjaśnień“ i grożąc konsekwencjami. W najostrzejszej formie sprecyzowała swe stanowisko narodowa demokracja (Z. L. N.); uchwały innych grup prawicowych są w **tonie** nieco spokojniejsze.

Przeciw nominacji gen. Sikorskiego wypowiedział się — jak wiadomo — również „Piast“, aczkolwiek w swej uchwale nazwiska Sikorskiego nie wymieniono.

Wspólnym motywem tych wszystkich ataków jest twierdzenie, że wejście wybitnej i politycznie wyrazistej osobistości w skład gabinetu sprzeciwia się jego ponadpartyjnemu charakterowi.

Atakujący nie zwracają uwagi — część z nich **nie chce** tego uczynić — na okoliczność, że gen. Sikorski obejmuje w rządzie stanowisko nietyle **polityczne,** ile ściśle **fachowe.**

Gen. Sikorski podkreślił to w obu swych enuncjacjach, tj. w rozkazie do armji i w mowie do oficerów M. S. Wojsk. Powiedział on, że „swe zadanie obecne traktuje jako obowiązek czysto żołnierski“ i prosił, „aby nie traktowano go jako b. szefa rządu, ale b. dowódcę dywizyj frontowych“.

Daremny trud! Prawica **pragnie** nominację uważać za **polityczną,** bo już znudziło się jej **„Treuga Dei“.** Gdyby więc gen. Sikorski politycznie nawet palcem nie ruszył, ona trwać będzie przy swych pierwotnych twierdzeniach. Będziemy więc dalej czytali o **„niepotrzebnym ciężarze“** („Głos Narodu“), o tem, że „rząd, któremu spokój jest, jak powietrze potrzebny do życia, samochcąc ten spokój zaburzył“ (P. Stroński w „Rzeczypospolitej) i t. d.

Ale przypuśćmy nawet, że wejście gen. Sikorskiego w skład rządu wyciśnie pewne piętno na politycznej pracy gabinetu. Silna indywidualność zawsze wpływ wywiera, nawet wbrew własnej woli. Czy wskutek tego nominacja gen. Sikorskiego jest sprzeczną z ponadpartyjnością rządu?

Na pytanie powyższe daje zupełnie trafną odpowiedź „Il. Kurjer Codzienny“:

„Rząd ponadpartyjny — czytamy tam — jest takim rządem, do którego może wejść **każdy wybitny człowiek** bez względu na to, do jakiego stronnictwa należy i czy wogóle jest wyrazicielem jakiegoś stronnictwa — **jeżeli ma tylko kwalifikacje fachowe.** Ponadpartyjność pojmowana w ten sposób może stanowić **siłę rządu.**

Jeżeli natomiast ktoś uważa, że do rządu ponadpartyjnego **nie może należeć żadna jednostka pronoansowana,** mająca wskutek tego przeciwników, jeżeli ktoś sądzi, że do gabinetu mogą wejść **tylko ludzie ani zimni ani gorący,** a przedewszystkiem **miernoty,** którymiby można kierować, jak manekinami, (bo przecież powiedzmy otwarcie, o to głównie chodzi naszym stronnictwom sejmowym, gdy mówią o „ponadpartyjności“) — **w takim razie rząd ponadpartyjny stałby się rządem umysłowej redukcji, a zgoda na taki rząd oznaczałaby zgodę na bojkot talentów.**

Społeczeństwo ceni pierwszą ponadpartyjność, drugiej nigdyby nie uznało.

Jeśli zaś idzie konkretnie o rząd p. premjera Grabskiego, to społeczeństwo uważa, że powinien on być platformą, na której spotkać by się mogli w wspólnej pracy najzdolniejsi i najbardziej fachowi ludzie, reprezentujący wszystkie obozy i światopoglądy“.

Mamy nadzieję, że sam premjer Grabski pojmuje zadanie swego gabinetu w sposób przed chwilą nakreślony. Mianowanie gen. Sikorskiego było pierwszym tego dowodem. Na obecnej drodze powinien wytrwać. Jeśli zaś komuś to nie podoba się — niech rozpoczyna przesilenie i weźmie odpowiedzialność za jego skutki!

Przyczyną dymisji gen. Sosnkowskiego różnice budżetowe

Przesilenie w min. spraw wewnętrznych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Wicepres klubu sejmowego P. S. L. Piast **p. Dębski odbył wczoraj dłuższą konferencję z premjerem Grabskim.** — Pos. Dębski przedstawił premjerowi uchwały swego klubu oraz stanowisko „Piasta“ w sprawie przesilenia w ministerstwie spraw wojskowych.

Na pytanie pos. Dębskiego **o przyczynach przesilenia na stanowisku ministra spraw wojskowych,** premjer Grabski oświadczył, że przyczyną podania się do dymisji gen. Sosnkowskiego **były różnice budżetowe między gen. Sosnkowskim a premjerem.** Budżet ministerstwa spraw wojskowych na miesiąc luty, przedstawiony przez ministra Sosnkowskiego, **nie mógł się żadną miarą pomieścić w ogólnym planie sanacyjnym ministerstwa skarbu.** Premjer Grabski nie mógł się zgodzić na przedstawiony mu budżet, wobec czego min. Sosnkowski podał się do dymisji. Premjer Grabski podkreślił **ze szczególnym naciskiem, że wszelkie na temat przesilenia snute pogłoski o przyczynach politycznych pozbawione są wszelkiej podstawy. Gen. Sikorski wszedł do gabinetu jako fachowiec.**

Premjer Grabski wyjaśnił dalej, że w sprawie przesilenia na stanowisku ministra spraw wojskowych **nie porozumiewał się z żadnemi stronnictwami, ponieważ sprawa musiała być bardzo szybko zlikwidowana.**

Na zapytanie pos. Dębskiego, ile prawdy jest w pogłoskach o zamiarze ustąpienia ministra spraw wewnętrznych **Soltana,** premjer Grabski odpowiedział, iż **w istocie minister Soltan zamierza podać się do dymisji i że sprawa obsadzenia stanowiska ministra spraw wewnętrznych jest otwarta.**

Skandal z Bankiem francusko-polskim

Bank wywiózł nielegalnie za 6 miljonów franków walut i dewiz

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego (s). Afera Banku francusko-polskiego urasta do niepomiernych rozmiarów. Śledztwo ujawniło, że nielegalne operacje banku, polegające na wywozie walut i dewiz za granicę, dochodziły do sum zawrotnych. **Dewiz i walut wywiózł bank ten na kwotę 6 miljonow franków, czyli 2 tryl. 400 milj. marek.** Zastępca aresztowanego dyr. Georgea. Hue, oraz urzędniczki bankowe, które odnosiły paczki z walutami do wskazanych miejsc, były tylko wykonawcami jego woli.

W dniu dzisiejszym eksperci rozpoczęli **badanie ksiąg kasowych banku,** które wykażą niewątpliwie całą zbrodniczą działalność banku. Cały szereg wyższych urzędników ministerstwa skarbu wyjechał do punktów, które były ośrodkiem dla nielegalnj akcji, jaką bank ten prowadził.

Zapowiedź represyj na przemysłowców i ziemian

(Telegram własny „Nowej Reformy“).

Warszawa, 22 lutego (s). „Kurjer Poranny“ zamieszcza ostrzeżenie pod adresem wielkiego przemysłu i wielkiego ziemiaństwa, **niewypełniającego rzekomo swych obowiązków wobec skarbu państwa.**

„Kurjer Poranny“ pisze w sprawie tej między innemi: „Z kół miarodajnych otrzymujemy informacje, że ze strony przemysłu i ziemian zauważyć się daje wyraźny bojkot sanacji skarbu. Wielcy przemysłowcy zamykają fabryki, ziemianie **nie płacą daniny majątkowej,** motywując to trudnościami omłocki zboża.

Wobec tak wyraźnego bojkotu, pisze „Kurjer Por.“, rząd zamierza w najbliższych dniach udzielić ostatniej przestrogi pod adresem wielkich przemysłowców i ziemian, a w razie dalszego z ich strony bojkotu **zastosować środki, jakiemi rozporządzają władze państwa.**

Ożywienie w łódzkim handlu włókienniczym

Łódź, 22 lutego (AW). W handlu włókienniczym panuje w dalszym ciągu **ożywienie,** które

Teatr im. Jul. Słowackiego

„Rozkosz uczciwości“

Komedja w 3 aktach Ludwika Pirandello. — Przekład Bolesława Gorczyńskiego.

Chociaż tętni w tej sztuce krew serdeczna, choć krwawi się tutaj kilka serc ludzkich, zaplątanych w błędne kolisko nieszczęścia i obowiązku, krwi w tej „komedji“ niema wiele. — Spływa ona gdzieś „poza marginesem“ akcji widocznej na scenie, nie zdoławszy jej przepełnić tętnem żywszem, a skupiwszy się jedynie w głębokości problemu, będącego istotną siłą utworu. Akcja natomiast aż nadto wątła.

Oto pewnej „zacnej“ rodzinie, cieszącej się dotąd jak najlepszą opinją, grozi niemiły „skandal“. Pod okiem matki córce (daremnie dotąd czekającej na uśmiech miłości w słońcu) w pewną piękną noc majową zdarzył się „moment“ z pewnym pięknym, żonatym już co prawda „markizem“. Z „momentu“ mają wyniknąć „następstwa“. Taką jest „przed-historja“. Samą zaś akcję stanowi „zaangażowanie“ w roli ślubnego męża i ojca pewnego wykolejeńca, jego złośliwe odgrywanie „komedji uczciwości“, zastawianie na niego zdradliwej pułapki celem usunięcia go po uzyskaniu „formalnego“ celu, niespodziewane wreszcie posunięcie ze strony interesowanej kobiety, decydującej się nagle porzucić „kochanka“, by pójść za „mężem“.

Akcja powyższa, w swem zasadniczem ujęciu, mogłaby nawet zainteresować, gdyby nie tonęła w powodzi dyskusji i teoretycznych rozważań, których tok filozoficzny wymyka się nieco z pod uwagi (słuchacza oczywista w teatrze). Przez dwa pierwsze akty poza „przykrą“ sytuacją w „zacnej“ rodzinie, poza wejściem do jej domu „formalnego małżonka“, dalej poza sprawą imienia dla dziecka z okazji mającego nastąpić chrztu, nic się nie dzieje, a mądre wywody rozgrzać nie potrafią. Dopiero przy końcu sprawa mistyfikacyjnej kradzieży zaczyna żywiej interesować, a już istotnie silne napreżenie wywołuje ostatnia scena. Jest ona w swoim rodzaju kapitalna. Wydaje się nawet, jeśli idzie o walory sceniczne, jakby sztuka cała była napisana dla tej jednej sceny, dla tego jednego mocnego efektu końcowego.

Całość zatem walorów scenicznych nie ma. Natomiast posiada dużą wartość w dziedzinie problemowej w dziedzinie zagadnienia, które w sobie zamyka i rozwija. W problemie zaś wprowadzonym wyraża się cały Pirandello, jego filozoficzno-sceptyczny „światopogląd“, rozwinięty (jak zauważa Adriano Tilgher) głównie w drugim okresie życia w twórczości dramatycznej, po pierwszym, młodzieńczym okresie, pełnym ognia i nieświadomej siły, a wyrażonym w liryce (gdyż Luigi Pirandello jest nietylko głębokim filozofem-dramaturgiem, lecz i utalentowanym poetą-lirykiem).

Podstawę wyrażonego tutaj poglądu na życie zaznaczył poeta bardzo charakterystycznie, gdy w jednym z wierszy swoich pyta się, czy ma pisać „słowa gorzkie jako komentarz **do tej komedji, jaką jest życie** („parole amare serio comento a questa fantocciata della vita“) i zaraz odpowiada: „szkoda mojej pracy, ot śmiej się lepiej (ridi meglio!), a życie zostaw, niech płynie dalej“. W słowach powyższych przypadkowo wyraża się geneza tej osobliwej „komedji“, jaką jest „Rozkosz uczciwości“, naładowana dynamiką tragizmu i szarpiącego bólu, gdzie techniczne określenie „komedja“ wyjaśnia się ironijnem, pełnem goryczy spojrzeniem na życie. Według spojrzenia tego życie jest śmieszną komedją, jak już dawniej określono „la vie c'est la farce, mais trop lourde“, ludzie zaś śmiesznemi marjonetkami skaczącemi według przyjętego zgóry szablonu, według narzuconych „konstrukcyj“ zewnętrznych i wewnętrznych, nie zgodnych z istotną treścią duchową.

Jakież są przyczyny takiego stanu rzeczy, jakaż to potęga wikła nam nasze życie i ściąga w czarną otchłań upadku?

Tą złowrogą siłą, według Pirandella, jak to już wyraził w niedawno na scenie „Bagateli“ poznanej u nas „komedji“, „L'uomo, la bestia e la virtu“, jest pokutujące w każdym z nas „zwierzę“, są nieokiełznane, szalejące w nas instynkty zwierzęce, które „człowieczeństwu“ dają właściwy kierunek, a którym dane jest bezwzględne zwycięstwo. Taki przynajmniej sceptyczny pogląd wypowiedział Pirandello w wymienionej wyżej „komedji“. Bo w „Rozkoszy uczciwości“ inne jest rozwiązanie. W ostatniej scenie, w ostatnim momencie, pada srożące się w nas „zwierzę“, a zwycięża nasze lepsze „ja“, zwycięża jakaś „boskość“ w naszem człowieczeństwie i bohaterowi pozwala wyprostować się i oczy śmiało wznieść do góry.

Ten jednak gest końcowy jakby dla pocieszenia słuchaczy dodany, jakby z głębi najbardziej utajonych tęsknot zrodzony, może z tego czystego „źródła poezji“, jaka bije szczególnie w jego liryce, nie zdoła rozprószyć ponurego poglądu na życie, wyrażonego w całości zdarzenia, gdzie tragiczną rolę odgrywa tasama zło wroga siła. I w „Rozkoszy uczciwości“ wskazuje poeta, że jesteśmy narażeni na ciągłe niebezpieczeństwa ze strony „zwierzęcia, które nas nosi“. „Można je bić, nie wiem jak (dodaje), a nie nauczymy go rozumu, jak osła nie można oduczyć, by nie chodził nad przepaścią“. Lecz nie potępienie ma autor dla tego „zwierzęcia“. Pamięta, że bite ma ono „smutne ślepia“ i nad jego smutkiem „gorzkie łzy“ płacze, krasząc je szyderczym, ironijnym uśmiechem.

Takiem ironicznem spojrzeniem na życie (pomimo efektu końcowego) jest „Rozkosz uczciwości“, gdzie ofiarą złowrogiej siły jest zarówno bohater „komedji“, Baldowino, w oczach opinji bankrut moralny i swego rodzaju wyrzutek społeczeństwa, jak też „zacna“ rodzina Rennich, usiłujących w oczach opinji pokryć pozorami uczciwości nieopanowany poryw instynktu w pewną upojną noc majową. Zadania tego podjąć się ma właśnie Baldowino, ów nieszczęsny wykolejeniec, poza nawiasem społeczności już będący. Do niego to ta społeczność przychodzi i żąda, by on, człowiek upadły, do którego nikt już nie miał zaufania, teraz swojem nazwiskiem zagwarantował na szwank narażoną „uczciwość“.

Uczuciem szczególnej „rozkoszy“ kierowany, z „szatańską złośliwością“ Baldowino podejmuje się „misji“ i gra wybornie tę „komedję uczciwości“, jej naciskiem przygniatając i drugą stronę, której swobodę krępuje więzami wzajemnej, solidnej „uczciwości“. Jest tylko „marjonetką“, nakręconą w takt przyjętej pewnej „konstrukcji“ życiowej, lecz „marjonetką“ w tym wypadku tak potrzebną, że bez jej pomocy nie mogłaby istnieć przeciętna, oficjalna uczciwość, bez której padłoby w proch niejedno dobre inne, niejedna wielkość.

I pomimowoli wylania się bolesne pytanie, zwrócone w stronę życia: Gdzież jest w niem stała jaka wartość moralna? Gdzie jest ten brzeg „uczciwości“ w tem zwichrzonem morzu błędów, pomyłek, oficjalnego kłamstwa i obłudy? Kto tutaj właściwie jest uczciwy: czy ci ze społeczeństwa, który swe błędy tak zręcznie umieją pokryć zakłamaną formą, uznaną jednak w oczach opinji, czy ten biedny rozbitek duchowy, ten wykolejeniec nieszczęsny, który świadomie podejmuje się roli kłamliwej, roli marjonetki w zaimprowizowanej „komedji“, a który w całej pełni ma poczucie własnej i drugich osób nicości i w grze podjętej, umie zdobyć się na konsekwencję czynu, na

według opinji kół handlowych, potrwa około trzech tygodni wobec długiego sezonu przed Wielkanocą. Zamówienia czynią kupcy prowincjonalni zwłaszcza z Małopolski. Wskutek wzmożonego popytu **zwyżka cen artykułów włókienniczych powoli stabilizuje się,** szczególnie w zastosowaniu do lepszych gatunków, których brak daje się odczuwać na rynku.

Przesilenie robotnicze w Anglji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Londyn 22 lutego. Angielski przemysł bawełniany znajduje się w tak trudnem położeniu, że zamierza z dniem 1 marca bardzo znacznie zredukować ruch w przędzalniach, co powiększyłoby liczbę bezrobotnych, wynoszącą obecnie w Anglji około 1,200.000 o dalszych, **100.000 głów.**

TADEUSZ BILIŃSKI

Jazz-band*)

Jazz band, Jazz-band
Grzmi kawiarnia:
„Tango, shimmy, jawa, step"
Rozpętana tonów psiarnia,
Nie wiesz już, gdzie masz swój łeb.

Jazz-band, Jazz-band
Brzmią kieliszki:
„Bols, Griotka, Punch i Grog"
Podłym trunkiem palisz kiszki,
Topiąc smętek w morzu „mokk".

Jazz-band, Jazz-band
Brzmią rozmowy:
„Dolar, szterling, szwajcerfrank",
Walutowe w krąg umowy.
Czarna giełda; dziki bank.

Jazz-band, Jazz-band
Słychać szmery:
„Ach mein Liebchen, mon amour,
Przyjdź do mojej garsoniery",
Toczy się miłosny spór.

Jazz-band, Jazz-band
Polityka:
„Grabski, Thugutt, Witos, Bryl",
Ten się pieni, ów się „wścika",
Wiwat polityczny styl!

Jazz-band, Jazz-band
„A niech czarci
Porwą cały podły kram!
Funta kłaków my nie warci,
Chyba kres już przyjdzie nam"!

Jazz-band, Jazz-band
Światła gasną:
Idzie w łoże nędzny snob,
Sam zostaję z „dolą własną":
„Kelner... płacić... na dziś... stop"!

*) Utwór ten wygłosi na jednej z najbliższych „Rewij karnawałowych" w „Bagateli" art. dram. p. Frenkiel.

KRONIKA

Kraków, 22 lutego.

SILNE I DŁUGOTRWAŁE MROZY dają się odczuć właścicielom sadów i kultur lasowych. W nocy ze środy na czwartek o godz. 2-ej mróz dochodził w czystem polu do 28 stopni Celsiusza, wskutek czego dało się słyszeć pękanie konarów. Tosamo zjawisko można nawet zaobserwować na kasztanach plant krakowskich, mimo iż nie są narażone na tak silne wiatry. Drugą plagą są zające, które z braku pożywienia wciskają się nawet do podmiejskich ogrodów i ogryzają korę na młodych szczepkach. Także co do wczesnych ozimin doświadczeni rolnicy przypuszczają, że wskutek utworzenia się skorupy lodowej, zasiewy ucierpią z powodu przeparzenia.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA oprócz działu ekonomicznego zamieszczamy dzisiaj: „Zapiski literackie", „Z sali koncertowej" i „Listy z kraju" (koresp. z Tarnowa).

(s) **RUCH POCIĄGÓW NA DWORCU KRAKOWSKIM.** Zdawałoby się, że wskutek ostatnich obfitych opadów śnieżnych i silnych mrozów ruch pociągów ulegnie znowu pogorszeniu. Na szczęście jednak pociągi w okr. dyrekcji krakowskiej kursują normalnie i przychodzą do Krakowa z małemi opóźnieniami. Jedynie zastanowiony jest w dalszym ciągu ruch pociągów w kierunku Komnyrzowa, pociągi dochodzą tylko do Bieńczyc. Nadto nie kursują od 15 bm. pociągi do Rzeszowa, pospieszny do Gdańska i pociąg Kraków—Krynica i Zagórz; do Krynicy odchodzą pociągi z Tarnowa.

Dziś pospieszny pociąg warszawski, który przychodzi do Krakowa o godz. 6·20 rano, nadszedł z godzinnem opóźnieniem.

(s) **SYZYFOWA PRACA.** Według zapisków meteorologicznych, opadów śnieżnych tak obfitych, jak tego roku, nie mieliśmy, jak gdzieś przed 30 laty. Odwykliśmy więc od takich niespodzianek, które w dodatku i brzemię pracy spychają na nasze barki. To też zakład czyszczenia miasta pracuje intensywnie i z wielkim kosztem nad usuwaniem nagromadzonych zwałów śnieżnych. Praca to prawdziwie syzyfowa. Dziś ulica uprzątnięta, w nocy zostaje zupełnie na nowo zawalona śniegiem i cała praca i koszt staje się bezcelowym. Mamy cały szereg ulic, które w ten sposób po 3 i 4 razy były uprzątnięte i napróżno.

Do tej chwili od pierwszego zwału śnieżnego przy ogromnym wkładzie sił roboczych i furmanek tak własnych, jak i wynajętych, wywieziono około 36.000 m³ śniegu, kosztem przeszło 20 miljardów mk., a koszta te jeszcze będą co najmniej o drugie tyle większe, gdy się zważy, że właściwie poza śródmieściem nie można było żadnej ulicy oczyścić.

Obecnie już po raz czwarty są oczyszczane Rynki i ulice: św. Anny, Szewska, Jagiellońska, Sławkowska, Florjańska itp., po tych są w programie dalsze ulice a praca ta potrwa jeszcze przynajmniej ze 4 tygodnie, o ile oczywiście nowe zaspy śnieżne nie dadzą nam się swą bezwzględnością we znaki.

(s) **DORAŻNA AKCJA APROWIZACYJNA DLA BEZROBOTNYCH.** Dziś odbyła się w wydziale pracy i opieki społecznej województwa krakowskiego konferencja w sprawie zorganizowania doraźnej akcji aprowizacyjnej na wypadek, gdyby bezrobocie przybrało katastrofalne rozmiary.

Konferencji przewodniczył naczelnik wydz. dr Kwiatkowski, wzięli udział: radca Podwiński i starosta Bandrowski, wiceprz. Rolle imieniem gm. m. Krakowa, przedstawiciel wojskowości, starosta Jagusiński, starosta wielicki Maiksner, delegaci krak. Rady pow. i dr Mueller, kierownik państwowego Urzędu pośrednictwa pracy.

Referent st. Bandrowski przedstawił okólnik min. pracy w sprawie zorganizowania powyższej akcji, której koszta mają pokryć po ⅓: rząd, gminy i społeczeństwo.

Przedstawiciele samorządu zwrócili uwagę na ciężkie położenie finansowe gmin i domagali się od rządu pomocy w formie pożyczki.

Spodziewać się należy, że do takiego katastrofalnego bezrobocia nie przyjdzie, gdyż grożącej klęsce bezrobocia na wiosnę rząd może zapobiec, wyznaczając odpowiednie kredyty na dokończenie szeregu budowli rządowych w Krakowie.

(s) **O DRZEWO DLA KRAKOWA.** Przed 4 miesiącami zakupił i zapłacił magistrat w warszawskiej firmie „Union" 200 wagonów drzewa opałowego miękkiego. Drzewo to miało nadejść z eksploatacji leśnej z Brześcia Litewskiego. Na poczet dostawy nadeszło ogółem 50 wagonów drzewa. Wobec olbrzymich opadów śnieżnych firma „Union" nie mogła wywiązać się z kontraktu zagwarantowanego przez bank leśny w Wilnie, dlatego na natarczywe żądania prezydjum miasta wysłała swego delegata do zarządu lasów państw. w Rozwadowie, celem zakupu dla miasta 75 wagonów drzewa. Dostawa tego drzewa spodziewana jest w ciągu 2 tygodni.

(s) **TARG DZISIEJSZY** był dość ożywiony, mimo silnych mrozów i złych dróg. Dowieziono znaczne ilości zboża, nabiału i paszy. Ceny artykułów przeważnie utrzymywały się na poziomie targu ostatniego. Jedynie znaczniejsze ilości żyta spowodowały zniżkę tegoż. I tak płacono za 100 kg. żyta do 26 mil. mk., za 100 kg. pszenicy 42 mil., za mąkę pszenną 50% płacono do 750.000 za 1 kg., za mąkę tutejszą żytnią 70% do 430.000 mk. Na Rynku głównym pomimo znacznego dowozu nabiału ceny nie spadły. Również i ceny drobiu utrzymywały się. Na placu Szczepańskim zaznaczył się większy dowóz ziemniaków, za które płacono do 17 mil. za 100 kg.

(s) **AKCJA CUKROWA.** W dniu dzisiejszym magistrat odebrał z magazynów Polskiego Globu 12 wagonów cukru grysikowego, a o 1 wagon wniósł dodatkowo żądanie do związku cukrowników we Lwowie. Z cukru tego przydzielił magistrat „Proletarjatowi" 15.000 kg., „Zespołowi" 10.000 kg., „Zw. kolejarzy" 10.000 kg., „Rozwojowi" 4.000 kg., kopalniom komunalnym w Jaworznie 10.000 kg. Jeden wagon rozdzieli prezydjum miasta po cenach własnych pomiędzy zakłady dobroczynne. 300 kg. wyda bezpłatnie komitetowi ratunkowemu. Prezydjum miasta przy tej okazji wyraża uznanie Zw. cukrowników, że mimo uwalniającego wyroku sądowego, cukier oddał do dyspozycji miasta. Cena hurtowna cukru wynosi 1 miljon 700 tys. za 1 kg.

(s) **DALSZE TRANSPORTY MĄKI Z „GUZOHANU".** Jak wiadomo, główny Urząd żywnościowy rzucił w ostatnim tygodniu na targ krakowski około 30 wagonów mąki żytniej po cenie od 400—420 tys. za 1 kg. w celu zatamowania nieuzasadnionej zwyżki cen. Efekt akcji tej widoczny jest już dzisiaj, gdyż cena mąki żytniej spadła do 430.000 mk. „Guzohan" zadysponował na nowo do magazynów miejskich na ul. Warszawskiej nowe transporty mąki z młyna Neumana w ilości około 40 wagonów. Pierwsze 2 wagony dzisiaj nadeszły.

(s) **KOMISJE SKARBOWO-POLICYJNE.** Z powodu skonstatowania w ostatnich czasach ukróceń dochodów skarbowych, tak przy podatkach spożywczych, jak i monopolowych i tytoniowych — władze skarbowe zarządziły rewizję wszystkich lokali, przyczem konfiskuje się towar, który nie jest opodatkowany, względnie jeżeli zachodzi nielegalny handel tytoniem i papierosami. Komisje te urzędują już od kilku dni: w skład komisji wchodzi przeszło 160 osób ze sfer skarbowych i policyjnych.

SZPITAL ŻYDOWSKI. Rada wyznaniowa gminy izraelickiej w Krakowie uchwaliła na ostatniem posiedzeniu na zasadzie referatu inż. Weinbergera odbudować baraki szpitalne przez wojskowość podczas wojny wybudowane, a przez gminę izraelicką od rządu zakupione. W barakach tych, które mają wedle nowoczesnych wymogów być odrestaurowane, urządzone zostaną ambulatorja dla głównego budynku szpitalnego, własnością gminy izraelickiej będącego, nadto zostaną tam urządzone zakłady dla chorób uszu i gardła, chorób ocznych, nerwów i skórnych, zakład dla ortopedji, zakład dentystyczny, tudzież dla nieuleczalnie chorych, a w jednym z baraków urządzony zostanie zakład roentgenologiczny. Prezydent gminy izraelickiej dr Rafał Landau przedstawił stan robót w budynku głównym dokonanych, wskazując na trudności, na jakie odbudowa szpitala natrafiła i zapewnił, że prezydjum gminy dołoży starań, by szpital jak najprędzej oddany został do użytku biednej, chorej ludności. Roboty około baraków zostały wczoraj rozpoczęte, a mają wedle umowy z przedsiębiorstwem budowlanem być ukończone 15 maja br.

Z kraju i ze świata

MIANOWANIA PROFESORÓW UNIWERSYTETU. Prezydent Rzpltej zamianował doc. dra Ludwika Skubiszewskiego, zastępcę prof. w uniw. poznańskim, nadzwycz. profesorem anatomji patologicznej i histologji patologicznej na wydziale lekarskim tegoż uniwersytetu; naucz. gimn. w Przemyślu dra Władysława Huberta Tarnawskiego, nadzw. prof. literatury angielskiej na wydz. filozoficznym uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, prof. nadzw. dra Adama Żółtowskiego, zwycz prof historji filozofji na wydz. filozof. uniw. poznańskiego, prof. dra Witolda Pogorzelskiego, nadzw. prof. matematyki na wydziale mechanicznym polit. warszawskiej, nadzw. prof. uprawy roli i roślin na wydz. filozof. Uniw. Jag. dra Jana Włodka, prof. nadzw. tegoż przedmiotu na wydz. rolniczym Un. Jag. w Krakowie, doc. mag. Stanisława Biernackiego, zastępcę profesora w uniw. poznańskim, nadzw. profesorem farmakognozji na wydz. filozoficznym tegoż uniwersytetu.

ALBERT THOMAS W WARSZAWIE. (s) Wczoraj kierownik ministerstwa pracy i opieki społecznej p. Simon wydał obiad na cześć Alberta Thomasa. Pierwszy toast wzniósł p. Simon, poczem przemawiali ks. Wójcicki i p. Bukowiecki. W odpowiedzi p. Thomas wygłosił gorące przemówienie, podkreślając szczególnie głębokie i korzystne wrażenie, jaki wywarł w Europie szybki postęp sanacji finansów Polski.

W dniu jutrzejszym marsz. Rataj podejmie herbatą p. Thomasa, na którą zaproszeni zostali przedstawiciele świata dyplomatycznego, politycznego i gospodarczego.

ZALICZKI DLA URZĘDNIKÓW PAŃSTWOWYCH. Ministerstwo skarbu wystosowało do wszystkich urzędników okólnik w sprawie funduszu na zaliczki dla urzędników państwowych. Zaliczki takie wypłacane będą ze specjalnego funduszu, który tworzy się w ten sposób, że każda władza odlicza 10% kredytu, wyznaczonego na pełne uposażenie służbowe i z kwoty tą drogą tworzy fundusz specjalny, który przelewa na swój rachunek bieżący w centralnej kasie państwowej, względnie kasie skarbowej. Z funduszu tego prócz zaliczek na uposażenie, nie mogą być asygnowane żadne inne wydatki. Raty zaliczek potrącają władze asygnujące, uwidoczniając w listach płacy ilość punktów, jaka przypada na miesięczną ratę, o tę ilość punktów zmniejszają uposażenie w punktach i asygnują kwotę uposażenia netto. Spłata rat zaliczek, wydanych przed wejściem w życie tych przepisów, dokonywana będzie na zasadzie poprzednich zarządzeń.

WYŁĄCZENIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I ROLNYCH Z USTAWY O BEZROBOCIU. Na posiedzeniu komisji ochrony pracy, wiceminister Klarner wystąpił bardzo stanowczo przeciw uchwałom komisji, która chciała ustawię o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia podporządkować także pracowników umysłowych oraz robotników rolnych. Na skutek tego protestu większość komisji odrzuciła wszystkie poprawki i wyłączyła z nich robotników rolnych i leśnych. Ograniczenia te uczyniono z uwagi na to, że w przeciwnym razie obciążenie skarbu byłoby tak wielkie, iż nadwyrężyłoby równowagę budżetu.

W SPRAWIE PRZENOSZENIA OFICERÓW W. P. Z Warszawy telefonują nam: Minister spr. wojsk. Sosnkowski, tuż przed swoją dymisją podpisał rozkaz, dotyczący przenoszenia oficerów W. P. Niejednokrotnie już zwracano uwagę na częste i małocelowe przenoszenie oficerów z jednego krańca Rzplej na drugi. Wspomniany rozkaz ustala, że przy przenoszeniu winny być uwzględniane trudności finansowe państwa i względy rodzinne danego oficera. Przenoszenie winno mieć miejsce tylko w wypadkach koniecznych.

ECHA KONKURSU NA KIEROWNIKA ZAKŁADU CZERW. KRZYŻA W ZAKOPANEM. — Przed kilku tygodniami rozpisał zarząd Czerwonego Krzyża w Krakowie konkurs na obsadzenie stanowiska kierownika administracyjnego w zakładzie Czerwonego Krzyża w Zakopanem. Wielu poważnych reflektantów, przeważnie zdemobilizowanych wyższych oficerów W. P. przesłało podania, jednak mimo upływu terminu zarząd Czerw. Krzyża do dnia dzisiejszego podań tych nie rozpatrywał. Zakład w Zakopanem pozostaje bez należytej opieki, co niewątpliwie połączone jest z dużemi stratami materjalnemi dla tej humanitarnej instytucji. Wielu petentów zapytuje za pośrednictwem naszego pisma zarząd Czerw. Krzyża, czy i kiedy rozpatrzy te podania?

LWÓW OPIEKUJE SIĘ SIOSTRĄ ŚP. GEN. IWASZKIEWICZA. Do Lwowa przybyła siostra obrońcy miasta i kresów wschodnich śp. gen. Iwaszkiewicza, panna Zofja Iwaszkiewiczówna. Na pierwszą wiadomość, że siostra bohaterskiego generała jest w przykrem położeniu materjalnem, zawiązał się we Lwowie komitet obywatelski, który w krótkim czasie zebrał przeszło miljard mk. W składkach biorą chętny udział wszystkie sfery społeczne, cywilne i wojskowe. Ponieważ panna Iwaszkiewicz pragnie pracować na ziemi, jeden z magnackich domów ofiarował jej dozór nad ogrodami pałacowemi w zamian za całe utrzymanie.

ARESZTOWANIE DOKTORA PRAWA ZA OSZUSTWA. Policja lwowska aresztowała dra Adolfa Hernbala, który od dłuższego czasu od dyrekcyj teatrów lwowskich wyłudzał wolne bilety lóż w ten sposób, że posyłał do dyrekcyj pewnego gimnazjalistę z listami, w których podszywał się pod osobę podinspektora policji dra Torwińskiego. Oszustwa te wyszły wreszcie na jaw, dra Hernbala aresztowano, a rewizja przeprowadzona w jego mieszkaniu wydała niezwykłe wyniki.

Znaleziono cały magazyn urzędowych pieczęci w liczbie 56. Rewizja wydała jeszcze dalsze wyniki w postaci mnóstwa znalezionych u dra H. oryginalnych biletów wolnej jazdy kolejami, opiewających na wszelkie możliwe linje, skutkiem czego skarb kolejowy poniósł olbrzymią szkodę, dalej 4 rewolwery itd. Sensacją jest odkrycie w jego mieszkaniu części liturgicznego stroju ks biskupa Bandurskiego. Znaleziono niemniej dzieła z zakresu prawa rzymskiego, które dr Hernbal skradł w kancelarji biskupiej.

W krytycznej dla siebie chwili pomysłowy oszust i złodziej skradł z kancelarji sądowej wszystkie akta swojej sprawy.

Mimo to aresztowano go wówczas, lecz zanim doszło do rozprawy, uznali go psychjatrzy za umysłowo chorego. Na tej podstawie zwolniono go z więzienia i oszust wydostał się na wolność, by z patentem na warjata w ręku dopuścić się ponownie szeregu zbrodniczych czynów.

KRADZIEŻ AKTÓW SĄDOWYCH. W sekcji III sądu karnego we Lwowie miał się odbyć proces przeciw 15 rzeźnikom, oskarżonym o lichwę żywnościową. Nagle tuż przed rozprawą zginęły akta dochodzenia zupełnie bez śladu. Najprawdopodobniej wykradziono je w sposób podstępny, co obudziło w rzeźnickich duszach nadzieję, że uchylą się od odpowiedzialności. Nadzieje jednak ich zawiodły, gdyż przewodniczący sądu nakazał restytucję skradzionych dokumentów.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE WYBUCHU NA CYTADELI PROWADZONE JEST W DALSZYM CIĄGU. Z Warszawy telefonują nam: „Polska Zbrojna" donosi, że informacje, jakoby prokuratorja umorzyć miała śledztwo w sprawie wybuchu na Cytadeli, są zupełnie bezpodstawne. Przeciwnie, sprawa ta jest w dalszym ciągu przedmiotem dochodzeń sądowych.

STÜCKGOLD PRZYGOTOWUJE SIĘ DO NOWEGO PROCESU. Pisma warszawskie donoszą, że rodzina skazanego waluciarza odbywa obecnie narady z pewnym adwokatem warszawskim, b. prokuratorem, który obejmie obronę Stückgolda na rozprawie w drugiej instancji. Termin tej rozprawy ustalony będzie najprawdopodobniej na połowę marca br.

PODATEK KAWALERSKI. Radzie miejskiej w Warszawie złożono petycję, proponującą wprowadzenie „podatku kawalerskiego", który byłby ściągany od ludzi bezżennych, przekraczających 25 rok życia.

PRZESZŁO 20 LEKARZY OKRADŁ w Warszawie niejaki Stefan Kowalski, maturzysta, rodem z Poznania. Jako rzekomy pacjent wkradał się do salonów przyjęć lekarzy i kradł różne cenne przedmioty, których ogólna wartość wynosi miljardy. Kowalskiego policja aresztowała i część skradzionych przedmiotów zdołała odzyskać.

WYDOBYCIE POLSKIEGO HOLOWNIKA. — Polski holownik „Gdańsk", który przed kilkoma dniami zatonął w t. zw. wolnej strefie w porcie gdańskim, został wczoraj wydobyty z wody.

AUTOR POLSKI NA SCENIE RZYMSKIEJ. Scena dramatyczna w Rzymie przystąpiła do wystawienia najnowszego dramatu p. Ludwika Morstina pt. „Święty". Osoba autora, będącego attaché wojskowym przy poselstwie polskiem we Włoszech od dłuższego już czasu, znana jest w szerokich kołach dyplomacji zagranicznej.

ZNALEZIENIE CENNYCH MATERJAŁÓW ARCHIWALNYCH POLSKICH W ODESIE. Jak komunikują prasie sowieckiej z Odesy, znaleziono tam szereg cennych materjałów archiwalnych, posiadających wielkie znaczenie historyczne i polityczne. Prócz dokumentów dotyczących Besarabji, znaleziono też patenty i dokumenty, poczynając od XV wieku do końca panowania Stanisława Augusta. Wśród tych dokumentów ma być wiele oryginałów z pieczęciami królów polskich i podpisami Stanisława Augusta, Kościuszki i innych polityków, a także biskupów polskich.

O ARESZTOWANĄ HR. ESTERHAZY. Jak z Pragi donoszą, socjaliści czescy wnieśli interpelację z powodu zbyt względnego traktowania przez władze więzienne aresztowanej hr. Ludwiki Esterhazy. Aresztowana korzysta z oddzielnego, wygodnego pokoju, pokojówki i ma swobodę ruchów w ogrodzie więziennym. Socjaliści czescy motywują swoją interpelację tem, że podobne względy nie mogą mieć miejsca w republice, gdzie wszyscy są równi. Hrabianka Esterhazy, jak wiadomo, była aresztowana pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Węgier.

Z sali sądowej

Przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Jakóbowi Balsambaumowi, przemysłowcowi we Lwowie o występek obrazy czci popełnionej drukiem. P. Balsambaum umieścił przed 2 laty w dziennikach list otwarty, w którym obwinił firmę M. Kanarek w Krakowie o dostarczenie mu w miejsce zamówionej nowej oryginalnej maszyny, maszyny podrobionej i odnowionej.

Na podstawie werdyktu przysięgłych trybunał **uwolnił p. B. od winy i kary.** Bronił Balsambauma adw. dr Zadęcki.

(s) **O ZBRODNIĘ PODPALENIA.** Dziś w sądzie okr. karnym przed trybunałem przysięgłych toczy się rozprawa przeciwko Ludwikowi Galowi z Rybnej o zbrodnię podpalenia.

Gala w nocy 16 lipca 1923 r. podłożył ogień w domu Szymona Baranika, a w nocy 17 lipca w domu Franciszka Wiechecia w Rybnej. Pastwą pożaru padł dom i stodoły.

Na rozprawie osk. Gala do winy się nie przyznaje.

Rozprawie przewodniczy sędzia Pawlik, wotują Kraus i Federowicz, oskarża prok. Stapor, broni dr Grosman.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

„ROZKOSZ UCZCIWOŚCI" L. PIRANDELLA. Jutro w sobotę 23 bm. i pojutrze w niedzielę 24 bm., powtarza teatr im. Słowackiego ironiczną komedję autora „Sześciu postaci dramatu". Dzisiaj Dickensowski „Świerszcz za kominem".

Repertuar najbliższych dni wypełni w całości nowość Pirandella naprzemian ze „Świerszczem za kominem". W niedzielę tryskająca humorem farsa Fredrowska „Gwałtu co się dzieje".

PRZED PREMJERĄ W „BAGATELI". Dzisiaj w piątek 22 bm. wchodzi na afisz przezabawna farsa Jerzego Berra „Dziesięć minut w samochodzie", tryskająca bezpretensjonalnym humorem, pełna kapitalnych sytuacyj i obfitująca w doskonale charakterystyczne typy, które w odtworzeniu pierwszorzędnych sił „Bagateli", pod reżyserją p. Nowakowskiego, wywoływać będą wybuchy śmiechu na widowni.

Obsadę tej wesołej karnawałowej nowości tworzą: pp. Grabowska, Modzelewska Józefa, Hellen, Skalska, Gorajska, Miedzińska, Berski, Szubert, Godlewski, Pietruszyński, Turski, Winkler, Wesołowski, Melina, Cybulski, Wysocki i inni.

Specjalnie interesującą dla pań będzie rewja pięknych toalet. „Dziesięć minut w samochodzie" ukaże się w sobotę, w niedzielę, oraz w dni następne.

„CHIMERY" PO CENACH ZNIŻONYCH. Niezwykle efektowna sztuka Chiarellego „Chimery", która w wykonaniu najwybitniejszych sił „Bagateli" dała kilkanaście kompletów z rzędu, zeszła z afisza w pełni powodzenia, ustępując miejsca wesołej karnawałowej farsie „Dziesięć minut w samochodzie". Ponieważ jednak z kół publiczności teatralnej, zarówno krakowskiej, jak i prowincjonalnej, pojawiły się liczne głosy, domagające się powtórzenia tej wyjątkowo interesującej sztuki, więc dyrekcja „Bagateli", chcąc zadość uczynić tym życzeniom, powtarza „Chimery" w sobotę i w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach zniżonych.

KRAKOWSKA „BAGATELA" W SOSNOWCU. Na zaproszenie dyrektora teatru sosnowieckiego p. H. Czarneckiego, wyjeżdżają w piątek, 22 bm. artyści teatru „Bagatela" ze znakomitą komedją de Flersa i de Croisseta „Prawda w winie", aby dać tamtejszej publiczności możność zapoznania się ze sztuką, która tak wielki odniosła sukces w Krakowie.

Z OPERETKI. W sobotę 23 bm. o godz. 8 w. stale atrakcyjna „Księżniczka czardasza". W niedzielę 24 bm. po południu ulubiona „Wojna z babami": wieczorem o godz. 8 niezrównana „Katja tancerka". W poniedziałek 25 bm. z powodu przygotowania „Frasquity", teatr zamknięty.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 22 bm.: „Świerszcz za kominem".
Sobota, 23 bm.: „Rozkosz uczciwości".

TEATR „BAGATELA"

Piątek, 22 bm.: „10 minut w samochodzie".
Sobota, 23 bm. po poł.: „Chimery"; wieczorem: „10 minut w samochodzie".
Niedziela, 24 bm. po poł.: „Chimery"; wieczorem: „10 minut w samochodzie".
Poniedziałek, 25 bm.: „10 minut w samochodzie".
Wtorek, 26 bm.: „10 minut w samochodzie".
Środa, 27 bm.: „10 minut w samochodzie".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA".

Piątek, 22 bm.: Teatr zamknięty.
Sobota, 23 bm.: „Księżniczka czardasza".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Kobieta apasz".
KINO UCIECHA: „Cuda śnieżnych lodowców".
KINO SZTUKA: „Władca kobiet".
KINO WANDA: „Smutna prawda".

XIII PORANEK SYMFONICZNY odbędzie się **w niedzielę, 24 bm. ze sławnym dyrygentem Walerym Berdiajewem, który już przybył** w [illegible] do **naszego miasta.**

Z Karnawału

REDUTA „BAGATELI". Na redutę „Bagateli" pozostała jeszcze tylko niewielka ilość biletów, które komitet artystów wydaje codziennie w westybulu teatru „Bagatela" od godz. 11—1 i od 5—7 po poł. Reduta zapowiada się świetnie. Zgromadzi ona elitę towarzystwa krakowskiego i prowincjonalnego. Komitet przygotowuje szereg atrakcyj i niespodzianek, które zabawę uroznaicą. Zaznaczyć należy, że chociaż reduta „Bagateli" nie jest wyłącznie pyjamową, ale pyjama jako kostjum jest dopuszczalna i mile widziana.

KOŁO MIESZCZAŃSKIE zamierza w b. roku urządzić cykl wykładów, odczytów zawodowo-oświatowych oraz zebrań i pogawędek towarzyskich w celu wzajemnego porozumienia się, zmierzającego do skonsolidowania mieszczaństwa, aby następnie w myśl ogólnych życzeń, przystąpić do gruntownej reorganizacji w swem łonie.

Pierwsze takie zebranie towarzyskie, połączone z tańcami, gwoli rozrywki dla młodszych odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 9-tej we własnym lokalu przy ul. Jagiellońskiej 9.

Komu zatem leży na sercu los mieszczaństwa polskiego, zechce zainteresować się i przyłożyć rękę do pracy.

---

działanie z charakterem i zachowaniem godności wewnętrznej?

W tych pytaniach, nasuniętych wyraźnie przez poetę, kryje się cień smutnej zadumy nad życiem (jakby echo Einsteinowskiej teorji), gdzie wszystko jest względne, gdzie w szalejącem morzu błędów, pomyłek, kłamanej cnoty i nieszczęść nigdzie brzegu trwałego nie widać.

Lecz jak już zaznaczyliśmy, ten cień posępny nie jest tym razem tak zupełny: Oto z huczącego morza wyłania się brzeg trwalszy. Tym brzegiem jest poprostu dusza nasza, ta tęskniąca za światem dobra i prawdy dusza ludzka, która poza oficjalnem kłamstwem życia ze swej głębi przemawia.

Oto co mówi profesor-poeta przez usta swego bohatera (z którym poniekąd się identyfikuje, jak zresztą ze wszystkiemi marami swej wyobraźni, co sam stwierdza w jednym z interwiewów): „Jednakże na dnie naszych konstrukcyj wewnętrznych, ustawionych naprzeciw sobie, jedna naprzeciw drugiej, poza firaneczkami i osłonkami, kryją się dobrze schowane najskrytsze myśli, najtajniejsze uczucia nasze, to wszystko słowem, czem jesteśmy dla nas samych poza sferą tych stosunków, jakie (oficjalnie) nas mają obowiązywać".

Te właśnie utajone drgnienia duszy, niezahamowane żadnemi więzami narzuconej formy, nagle do głosu przychodzą i błogosławionem światem błyskają z głębi mrocznego horyzontu. Wyłania się nowe słońce: rodzi się wiara w Duszę, w jej cudowną, odrodzicielską siłę, która potrafi rozbić w puch tak obłudę „cnoty", jak szyderstwo smutku i nowe, jasne już odtąd horyzonty życia odsłonić.

Nie można się jednak oprzeć wrażeniu, że ten optymistyczny zwrot nagły na końcu komedji jest tylko krzykiem duszy tęskniącej, rozpaczliwym krzykiem wśród głuchej nocy...

Ta jednak właśnie ostatnia scena posiada dużą siłę wyrazu i ona też w wykonaniu na scenie wypadła nadzwyczaj mocno.

Zasługa to w pierwszym rzędzie p. Jednowskiego, który, pomimo serdecznego wzruszenia w tym swoim dniu jubileuszowym, potrafił, jak zawsze, rozsnuwać obrane „studjum" duszy, z całą konsekwencją i stopniowaną wyrazistością, stwarzając w ujęciu ciekawej pod względem psychologicznym postaci Baldovina nową, wspaniałą kreację, z którą jubilat tak chlubnie wkracza w nowy dla siebie okres twórczości scenicznej. Brak miejsca nie pozwala mi na szczegółową analizę tej mistrzowskiej gry, tak zawsze opanowanej, a tak pełnej głębokiego nurtu uczuć, bijących od głębi. To pewne jednak, że dla tej chociażby jednej roli warto pójść do teatru i zobaczyć tę nową, interesującą kreację.

Z partnerów na pierwszy plan pod względem doskonałej siły wyrazu wysunęła się p. Kosmowska, która stworzyła plastyczną postać biernej, zaślepionej matki, szarpanej zarówno troską o szczęście córki, jak dobrą, oficjalną opinję. Agata Renni w ujęciu p. Żmijewskiej miała zgodnie z tekstem bardzo dobrze utrzymany wyraz „niemal surowy" z trafnie akcentowanemi wybuchami tajonej, w głębi duszy przeżywanej walki wewnętrznej, może tylko chwilami zbyt ekspresywnie wyrażanemi, natomiast szczęśliwie zharmonizowanemi wespół z grą p. Jednowskiego w mocnej scenie końcowej, gdzie autor przy wielkim umiarze słów łzom tylko i gestom każe wypowiadać silną grę duszy.

Co się zaś tyczy innych postaci — byłbym raczej zdania, że nie były one ujęte zgodnie z koncepcją autora, w swej postaci zewnętrznej i w przeprowadzeniu inaczej postawione, choć wydaje mi się, że dobrym był do pewnego stopnia p. Sawicki, w swym niepokoju i ruchliwej grze fizjognomji i gestów (niektóre należałoby opanować). Również nie można zaprzeczyć, że wszystkie role, więc pp. Burnatowicza, Kawczyńskiego, Białoszczyńskiego i Zborowskiej w najmniejszych szczegółach były sumiennie opracowane i grane starannie, chociażby poruszały się w niektórych wypadkach (jak np. rola Maurycego) po innej płaszczyźnie psychicznego wyrazu.

Umiejętna a spokojna reżyserja p. Trzcińskiego (dostosowana do charakteru sztuki) oraz z wzorową poprawnością rozwinięte odpowiednie tło dekoracyjne z prześwietlonym w słońcu pejzażem za oknem) p. Pronaszki, dały artystyczne związanie całości, ciekawej przez swój problem i dramat czołowej postaci, jak też jako trzeci u nas z kolei (po „Sześciu postaciach", oraz „Mężczyźnie, zwierzęciu i cnocie") przykład głośnej dzisiaj we Włoszech i Francji twórczości dramatycznej poety-myśliciela, zadumanego głęboko nad zagadką życia i duszy ludzkiej.

Bol. P.

—oo—

WIELKA REDUTA SZERMIERZY, która odbędzie się w sobotę w salach Starego Teatru, stanie się niewątpliwie syntezą wszystkich karnawałowych uciech i rendez-vous eleganckiego towarzystwa Krakowa, która jak można wnioskować z ilości wydanych dotąd zaproszeń i biletów, znajdzie się na tej wielkiej zabawie niemal w komplecie. Komitet dokłada wszelkich starań, aby wielka reduta szermierzy przeszła wszelkie oczekiwania i pozostawiła po sobie jak najkorzystniejsze wrażenie. Do bogatego programu reduty dodaje jeszcze komitet loterję fantową, zaopatrzoną w wiele wartościowych fantów. Imienne zaproszenia wydaje komitet w firmie Rudnicki.

DANCINGI PRAWNIKÓW. W sobotę, 23 bm. o godz. 9 wieczorem odbędzie się staraniem Tow. Bibl. słuchaczów prawa w salach Towarzystwa Technicznego (ul. Straszewskiego 28) dancing prawników, który zapewnia uczestnikom najmilsze spędzenie chwil wśród szeregu zabaw obecnego karnawału. Doborowa muzyka 5 p. a. c. Pozostałe zaproszenia wydaje codziennie sekretarjat Twa (ul. św. Anny 12, parter) od godz. 5—6 po południu.

Z Sejmu

Warszawa, 21 lutego.

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu nie zakończyła się jeszcze dyskusja szczegółowa nad ustawą **o ochronie lokatorów.** Liczni mowcy domagali się, aby ochrona lokatorów **obejmowała także:** 1) lokatorów stałych, przynajmniej od roku przed wejściem w życie ustawy zajmujących mieszkania **w hotelach i pensjonatach** (pos. Śliwiński P. S. L. lewica i Perl P. P. S.), 2) budynki kolejowe, kinoteatry (pos. Lypacewicz, Wyzwolenie), lokale kulturalno-oświatowe (pos. Matakiewicz), lokale robotnicze, związków zawodowych itdp. Domagano się nadto **wyjęcia z pod ustawy** domów, zbudowanych przy pomocy kredytów rządowych i samorządowych, o ile kredyty te przekraczają 30 proc. kosztów budowy (pos. Pużak P. P. S.), lokalów spółek akcyjnych (Z. L. N.) o rozciągnięcie ustawy na całą Rzeczposp. itp.

Przedmiotem ożywionej dyskusji był art. 8 **o dobrowolnych umowach z lokatorami.** Przy artykule tym zgłoszono także kilka poprawek, poczem dalszą dyskusję odroczono do piątku.

Znamiennem jest, że podczas tej dyskusji nie było w Izbie żadnego reprezentanta rządu.

Z innych spraw odesłano w pierwszem czytaniu do komisji ustawę o **Trybunale administracyjnym na Górnym Śląsku** i załatwiono w drugiem czytaniu ustawę **o uwłaszczeniu b. czynszowników i dzierżawców** na kresach wschodnich.

Nagłość i treść wniosku N. P. R. o użycie przez rząd polski **środków odwetowych za rugi robotników polskich z Niemiec,** uchwalono jednogłośnie. Uchwalono także nagłość wniosku pos. Sokolnickiej **przeciw gwałtom,** popełnianym na Polakach w Niemczech. Również uchwalono nagłość wniosku o przejęcie przez państwo **niemieckich spółek przemysłowych** w b. zaborze pruskim.

Następne posiedzenie w piątek o godz. 3-ciej po południu.

TELEGRAMY

Jen. Sikorski u marszałka Sejmu i Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, złożył wczoraj wizyty marszałkowi Sejmu Ratajowi i marszałkowi Senatu Trąmpczyńskiemu.

Niemieckie wieści o zmianie granic Górnego Śląska

Katowice, 22 lutego (PAT). Obecnie rozsiewane na terenie województwa śląskiego niepokojące ludność wiadomości, **jakoby nastąpić miała rewizja granicy polsko-niemieckiej i jakoby niektóre miejscowości województwa śląskiego miały przypaść Niemcom,** śląski urząd wojewódzki komunikuje, że wiadomości te są bezpodstawne i przestrzega przed ich rozpowszechnianiem.

Przedstawiciele sejmu śląskiego w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego (s). Dziś przybyli do Warszawy **przedstawiciele komisji skarbowo-budżetowej Sejmu śląskiego** z marszałkiem **Wolnym** na czele, celem omówienia z czynnikami miarodajnemi **finansowych spraw Śląska.**

Projekt utworzenia wicedyrektorjatu politycznego dla spraw Wschodu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Jak słychać, w ministerstwie spraw zagranicznych powstał projekt utworzenia **wicedyrektorjatu politycznego dla spraw wschodu.** W zakres wicedyrektorjatu weszłyby sprawy stosunku do Rosji, państw bałtyckich, Turcji i może innych państw bałkańskich.

D'Annunzio hrabią Fiume

Wiedeń, 22 lutego (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Rzymu:

Proklamacja aneksji Fiume (Rjeki) nastąpi w dniu 2 marca w obecności króla. Tegoż dnia, jak słychać, ma być **D'Annunzio mianowany** hrabią Fiume.

Niemiecka rupublika w Rosji

Paryż, 22 lutego (PAT). Dzienniki donoszą z Moskwy: **Niemiecki obszar nad Wołgą został uznany uchwałą związku sowietów za republikę autonomiczną.** Podzielona ona będzie na 14 okręgów. Centrum organizacji znajdować się będzie w Pokrowsku, a nie jak dotychczas w Marxstadzie. Administracja zorganizowaną będzie na zasadzie konstytucji związku sowieckiego. Nowa republika będzie miała wszystkie komisarjaty ludowe, z wyjątkiem komisarjatu spraw zagranicznych i dla handlu zagranicznego.

O poszanowanie grobu Tutankamena

Wiedeń, 22 lutego (PAT). Wied. Biuro kor. donosi z Kairu, że rząd egipski **cofnął wdowie po lordzie Carnavon koncesję na dalsze poszukiwania w grobowcu Tutankamena.**

—oo—

W Małej Entencie uwidaczniają się coraz głębsze rysy

Rumunja i Jugosławja przeciw Czechom. — Winowajcą Dr Benesz

(Telefonem od naszego korespondenta).

Praga, 22 lutego. Klerykalny „Čech" zapatruje się **bardzo sceptycznie na obecną wewnętrzną sytuację małej ententy.** Zdaje się — twierdzi wspomniane pismo — że **po konferencji belgradzkiej skończyła się solidarność i spojność małej ententy.** Obecnie, w prasie rumuńskiej i jugosłowańskiej **należą do rzadkości ustępy przychylne temu związkowi.** W szczególności zaś prasa **rumuńska zajęła wprost wyzywający ton wobec ostatniego ekspose dra Benesza.**

Serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w Bukareszcie kanclerz austrjacki **ks. Seipel,** należy uważać jako **cichą demonstrację przeciwko małej ententcie.** Jakie są powody tego oziębienia i coby się o nich nie mówiło, to przypuszczać należy, że **jednym z głównych powodów zdaje się być osoba dra Benesza.**

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 23 b. m.: 1,800.000 Mkp.

Marka polska w dniu 22 lutego

W Zurychu (w transakc.) 0·55—0·60 za miljon
W N. Jorku (oficjalnie) 1 dolara za 10 mil.
W Gdańsku . . . . . 0·61—0.62 za miljon
W Londynie . . . . . 38.000.000 za 1 funt
W Pradze . . . . . . 3·90 za miljon
W Amsterdamie . . . 0·25—0·40 za miljon

Kurs dolara:

W Krakowie . . . . . 9,320.000—9,325.000
W Warszawie . . . . 9,350.000—9,300.000
W Katowicach 9,350.000
We Lwowie 9,300.000

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

22 lutego 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje	
	dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2050—2125	2050—1990
Bank Hipoteczny I—VIII	2850	3000
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	1300—1450	1300—155
Powsz. Bank kred. I—V	425	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	600	550—500
Bank zw. sp. zar. I—X .	23000—25000	—
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowo I—V	1400—1800	1575—1350
Impex I—V	95	85000—7500[illegible]
Pharma I—III	2200—2450	2050—2000
Bracia Rolniccy I . . .	—	500—475
Polski Glob I—IV . . .	—	—
C. Hartwig I—V . . .	—	—
Żegluga Polska I—III .	415—510	425—365
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV . . .	42000—46000	43500—41000
Cegielski I—IX	2525—2675	2500—2375
Parowozy I—III	1800—1900	1850—1700
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	3150—3350	3000—2700
Pocisk I—III	5200	5000
Górka I—III	66000—75000	65000—62000
Siersza I—IV	23500—24500	24500—21500
Tepege I—IV	10900—11700	11000—10500
Gazy ziemne I—II . . .	—	—
Polska Nafta I—III . .	1700—1900	1800—1700
Pokucie I	1700	14500
Oikos I—IV	—	18000
Pezet I—IV	900	850—700
Strug I	6500—6800	6150—6000
Syndykat koszyk. I—III	1000	750
Tłuszcze Trzebinia I—II	17000—1750[illegible]	15300
Krakus I—VI	5500—5750	5000—4500
Chodorów I—V	1[illegible]750—22500	18250—170[illegible]
Ćmielów I—II	6800—7200	6650—6500
Elektrow. Siersza I—IV	1425—1550	1300—1250
Ryngraf I—II	1200	110[illegible]
Niemojowski I	2100—2650	1900
Kapelusze Myślenice . .	—	—
Rohn, Zieliński i Ska .	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	5100	—
Chybie	41000—51000	36750—32000
Lud. Zakł. Garb. . . .	—	—
Azot	1800—1850	—

Kraków, 22 lutego.

(W. S.) Dzisiaj nastąpiło na rynku papierów dywidendowych pewne polepszenie. Niemal wszystkie papiery uzyskały dużo lepsze kursa. Przyczyny należy dopatrywać się w tendencji zwyżkowej na giełdzie warszawskiej, skąd nadeszły do Krakowa znaczniejsze zlecenia na kupno.

Waluty i dewizy bez zmiany.

Na pogiełdziu płacono: Jaworzno drobne 100—115 mil., Gazy wsch. 75 mil., Nafta Krosno 3 mil.—3,200.000, Huta szkła Krosno 7,300.000—8,000.000, Len 4.500.000—4,800.000, Lokomotywy 3.750.000—3,850.000, Nitrat 950.000, Glorja 1,000.000—1.200.000, Węglówki 180.000—185.000, Nobel 5,700.000—5,800.000.

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 22 lutego.

Dolar . . . . 9,320.000—9,325.000
Frank szwajc. . . . . . —
Korona austr. . . . . . —
Lir . . . . —
Korona czeska 268.000
Frank franc. . . . . . —
N. Jork . . . . 9,325.000 - 9,300.000
Londyn . . . . —
Zurych 1,617.000
Paryż . . . . —
Mediolan 390.000
Wiedeń 131
Praga 270.500
Amsterdam . . . . . . —

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 22 lutego.

Dolary St. Zjedn. . . 9.350.000—9.300.000
Frank fran. . . . . 397.500—396.000
Frank szwajc. . . . —
Korony czeskie . . —
Belgja . . . . 349.950—347.000
Holandja . . . . . . —
Londyn . . . . 40.450.000—40.100.000
New Jork . . . . . . 9,350.000—9.300.000
Paryż . . . . 397.500—395.250
Praga . . . . 277.100—266.000
Szwajcarja . . . . . 1,625.000—1,615.000
Wiedeń . . . . 132.10—131
Włochy 401.500
Sztokholm . . . . . —
Bony złote 1,400.000
Frank złoty 1,800.000
Pożyczka złota . . . 1,350.000

Papiery dywidendowe

z dnia 22 lutego 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich Transakcje
Bank Handlowy . .	25250—25500
Bank Zw. Sp. Zar.	19500—19200
Cegielski	2600—2650
Parowozy	1850—1815
Rohn	2000
Starachowice . . .	15400—15500
Zieleniewski . . .	44000—43500
Żyrardów	1450000—1475000
Haberbusch	17000—16900
Nafta Polska . . .	1700—1750
Spirytus	6700
Chodorów	20000—20250
Ćmielów	6800—6000
Nobel	5000—4750
Bank Przem. Lwów	1900—1986
Bank Małopolski .	3500
Trzebinia	—
Ursus	5000
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	450
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 22 lutego. (Tel. wł.) Kursa papierów polskich w tysiącach koron: Karpaty 453, Schodnica 1130, Zieleniewski 354, Rakszawa 11[illegible], Siersza górnicza 190, Silesia 65, Bank Małopolski 19—20, Gal. Bank Hipoteczny 21, Fanto 3500, Goleszów 2300, Galicia 4300, Browary lwowskie 240—250.

Gdańsk, 22 lutego. (Tel. wł.) Tendencja nieco słabsza. Notują: Nowy York 5·79—5·81, Londyn 19 3/8—19 5/8 biljonów marek niemieckich, Warszawa 0·61—0·62.

Zurych, 22 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna, naogół silniejsza. Notują: godzina 10·30 rano: Paryż 2432·50—2440—2445, Londyn 2492—2494, Medjolan 2490—2495, Bruksela 2080—2090, Amsterdam 216·20—216·50, Nowy York 577—577·50, Chrystjanja 7650—7680, Kopenhaga 9155—9180, Wiedeń 0·0081.10—81.30, Praga 1677—1680, Warszawa 0·55—0·60.

Zurych, 22 lutego. (Zamknięcie giełdy). Berlin —, Holandja 216, Nowy York 577·50, Londyn 2492, Paryż 2450, Medjolan 2495, Praga 16·80, Budapeszt 0·0160, Belgrad 725, Bukareszt 322, Sofja 445, Wiedeń 0·0081¼, austr. korona stemplowana —·—.

Praga, 22 lutego. (Tel. wł.) Tendencja naogół chwiejna, dla walut zachodnich nadal silna. Notują: Amsterdam 1317—1320, Zurych 612—613 1/8, Londyn 152·50—152 5/8, Paryż 148·50—149·50, Medjolan 152·50—152 5/8, Nowy York 35·30—35·40, Wiedeń 497—498, Budapeszt 0·09, Warszawa 3·90, Bukareszt 20·30—20·50.

Paryż, 22 lutego. (Tel. wł.) Kursy zniżkowe przy mocnej jednak tendencji. Notują: Bruksela 87·50—86·75, Londyn 101·40—101·50, Nowy York 2347, Medjolan 101·65, Zurych 406·75, Amsterdam 880, Praga 68·35, Wiedeń 34, Bukareszt 1330.

Londyn, 22 lutego. (Tel. wł.) Tendencja chwiejna, naogół słaba. Notują: Nowy York 451·75, Paryż 101·50, Berlin 19½ biljonów, Praga 148 3/8, Zurych 2492—2494, Medjolan 100 1/16—99·75, Wiedeń 305.000, Budapeszt 160.000, Kopenhaga 2710, Amsterdam 1153—1154, Bukareszt 760, Warszawa 37,000.000, Bruksela 116.

Nowy York, 22 lutego. (Tel. wł.) Tendencja niejednolita, naogół silniejsza. Londyn zyskał 1 punkt, Paryż zwyżkowy, zyskał 7 punktów, Medjolan zyskał 2 punkty, Żurych 3, Kopenhaga 15 punktów. — Notują: Londyn 430—431 9/16, Paryż 424·50—[illegible], Medjolan 432·50—432, Zurych 1733, Kopenhaga 1583—1595, Chrystjanja 1328—1325, Amsterdam 3,51—37·13, Praga 290·50—290·75, Wiedeń 0·14 1/8—0·14, Budapeszt 0·31—0·33, Bukareszt 52·25—56, Warszawa 0·001, Bruksela 376—373.

Notowania marki niemieckiej

(Tel. wł.) W dniu dzisiejszym notowano markę niemiecką: w N. Yorku 0·22 3/8, w Zurychu 1·28—1·30, w Londynie 19½ biljonów, w Pradze 7·90—7·95, w Amsterdamie 0·59½—0·60.

Poprawa kursu korony węgierskiej

Praga, 22 lutego (Tel. wł.) Pod wpływem energicznych i racjonalnych zarządzeń rządu węgierskiego **nastąpiła dziś w tutejszych transakcjach poprawa kursu korony węgierskiej,** która, jak wiadomo, wykazywała w ostatnich dniach gwałtowną tendencję zniżkową. Dokonywano transkacyj po kursie 0.09—0.09¼. — **Również i na innych giełdach zaznaczyła się lekka poprawa kursu korony.** Od dalszych zarządzeń rządu węgierskiego **zależy, czy to zatrzymanie spadku korony oznacza zmianę na lepsze.**

CENY ZŁOTA I SREBRA.

Od 11 bm. obowiązują w P. K. K. P. tesame ceny złota, srebra, walut srebrnych i złotych.

O notowanie cen zboża w złotych polskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Dnia 27 lutego obradować będzie Rada giełdy zbożowej w Warszawie **nad sprawą notowania cen zboża w złotych polskich**

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Warszawa, 22 lutego. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie zbożowej początkowo zaznaczyła się bardzo silna podaż, wskutek czego ceny układać się zaczęły zniżkowo. Przy końcu zebrania ceny się podniosły. Za żyto kongresowe 116 f. płacono 22—23.500 tys. mk.

SPOSÓB NOTOWANIA CEN ZBOŻA NA KRAK. GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ doczekał się nareszcie urzędowego zbadania i wyjaśnienia ze strony rządowego komisarza wraz z delegatami województwa i Izby handlowo-przemysłowej. Stwierdzono, że różnica pomiędzy niższemi notowaniami Warszawy i Lwowa a wyższemi Krakowa, pochodzi przedewszystkiem stąd, że tamte giełdy notują ceny loco stacja załadowania, a Kraków notuje je loco Kraków, wobec czego ceny te ze względu na wysoki fracht kolejowy muszą być odpowiednio wyższe. Nadto wyższa jakość zbóż zachodniej Małopolski wpływa również na wyższą cenę tych zbóż w Krakowie notowanych.

Ze swej strony dodajemy, że w Polsce podaż zboża jest z natury rzeczy większa na wschodzie niż na zachodzie, a z popytem rzecz ma się odwrotnie. W Krakowie już jesteśmy blisko wielkich ośrodków przemysłowych trzebińsko-chrzanowskiego, dąbrowskiego i górnośląskiego, gdzie konsumcja bardzo znacznie przerasta lokalną produkcję.

Z RYNKU DRZEWNEGO.

Warszawa, 22 lutego. (Tel. wł.) Na rynku drzewnym **dezorjentacja.** Jeden oczekuje zwyżki, inni czekają na dalszą zniżkę. Transakcje esportowe nie dochodzą do skutku z powodu niepewnego położenia na rynku walutowym.

Pomyślny stan subskrypcji na akcje Banku Polskiego

Warszawa, 22 lutego. Do wczoraj subskrypcja prywatna wynosiła **420.000** sztuk akcyj, czyli 42 proc. całego kapitału. Na liście brakuje jeszcze **bardzo wiele nazwisk z arystokracji i ziemiaństwa.**

Zapisy posłów na akcje Banku Polskiego

Warszawa, 22 lutego (AW). Klub Pol. Związku Ludowego upoważnił kwesturę do potrącenia diet poselskich w dniu 1 marca w sumie **potrzebnej na zakupno dla każdego członka klubu po 5 sztuk akcyj Banku Polskiego.**

Zakład kredytowy miast Małopolskich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego Sprawa **utrzymania Zakładu kredytowego miast małopolskich jako odrębnej instytucji,** bądź, jak dotąd, państwowej, bądź przejętej przez miasta małopolskie ze Lwowem i Krakowem na czele, **ma dobre szanse,** jak się dowiadujemy po konferencjach, odbytych w tej sprawie przez reprezentantów Lwowa i Krakowa z ministerstwem skarbu.

Powiększenie kredytów złotowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego. Od wczorajszego dnia P. K. K. P. nie przyjmuje więcej weksli markowych. Obiecują poważniejsze powiększenie kredytów złotowych w stosunku do dotychczasowych markowych.

Sprawa robotnicza na G. Śląsku i w zagł. dąbrowskiem

(Telefonem od naszego korespondenta).

Katowice, 22 lutego. Odbył się tu kongres rad załogowych z Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego, który wypowiedział się **przeciw przedłużeniu czasu pracy i obniżeniu zarobów** i zniesieniu komisji do badania cen na Śląsku.

Warszawa, 22 lutego. Dnia 20 bm. podpisana została w Dąbrowie Górniczej umowa o płace między Radą przemysłu górn. a Związkami zawodowemi górniczemi. Umowa ta ustala, że **płace górników na miesiąc luty obniżone zostały** o niecałe 8 proc. w porównaniu z płacami w styczniu.

Zaostrzenie sytuacji w okręgu bielskim

(Telefonem od naszego korespondenta).

Bielsko, 22 lutego. Przemysłowcy bielsko-bialscy wypowiedzieli pracę wszystkim robotnikom z ważnością od 1 marca, wobec tego, że robotnicy nie chcieli zgodzić się na skasowanie dodatku drożyźnianego 23 proc. na podstawie zwyżki cen w drugiej połowie stycznia na luty.

Rewizja taryf celnych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 lutego Dziś w komitecie celno-taryfowym toczą się narady nad rewizją stawek celnych w grupach, obejmujących kakao, cukier, miód, wyroby cukiernicze, drożdże, wyroby spirytusowe, wino, piwo, ocet i wody mineralne.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Rząd sowiecki nie zgodził się na proponowanego przez Anglję posła

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Londyn, 22 lutego. „Daily Mail" donosi, że **rząd sowiecki nie zgodził się na zamianowanie posłem angielski w Moskwie członka Partji pracy, O'Grady'ego. Wobec tego posłem w Moskwie mianowany zostanie** naczelnik wydziału wschodniego w angielskiem ministerstwie spraw zagranicznych Gregory.

Ile wydały Czechy na powstrzymanie kursu swej waluty?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 22 lutego. „Českе Slovo" donosi, że **na powstrzymanie,** zaznaczającego się w ostatnim czasie na giełdach zagranicznych, **spadku korony czeskiej, wydał Czeski Bank Państwowy 80 miljonów koron**

Dalsza dyskusja nad ustawą o ochronie lokatorów

Warszawa, 22 lutego. Na dzisiejszem posiedzeniu Izba prowadzić będzie w dalszym ciągu **dyskusję nad projektem ustawy o ochronie lokatorów.** Do chwili obecnej do dyskusji zgłosiło już 30 mowców i prawdopodobnie zgłosi się jeszcze większa ilość, wobec czego głosowanie w drugiem czytaniu ustawy **odbędzie się dopiero w przyszłym tygodniu.**

Pos. Hip. **Śliwiński** podjął inicjatywę, aby tak uzgodnić poglądy stronnictw w sprawie tej ustawy, by głosowanie nad nią **mogło wykazać jednomyślność Izby** w tej tak ważnej dla społeczeństwa sprawie.

Bojówki ukraińskie i białoruskie na żołdzie bolszewickim

Lwów, 22 lutego. W ostatnich czasach zaobserwowano, zwłaszcza na terenie sejmowym, **kooperację ukraińskich i białoruskich posłów.** Ma ona głównie na celu **wzmocnienie antipolskiej propagandy na kresach wschodnich.** W 1920 r. ogniskowały się **w Pradze antipolskie organizacje młodzieży ukraińskiej i białoruskiej,** pierwsza pod przewodnictwem prof. Stockiego, druga pod kierunkiem agenta litewskiego Lastowskiego i **organizowały ukraińskie i białoruskie bandy sabotażowe,** które przez długi czas trapiły wschodnią Małopolskę i Grodzieńszczyznę. Obecnie nadeszły do Lwowa informacje, że **obie te organizacje sabotażowe,** tak ukraińska jak białoruska, **przeszły w zupełności na żołd bolszewicki.**

Po zamknięciu kroniki

(s) PODWYŻSZENIE PODATKU GMINNEGO DO PAŃSTW. PODATKU GRUNTOWEGO. Min. spraw wewn. w porozumieniu z min. skarbu zatwierdziło uchwałę Rady miasta, która ustanowiono od 1924 r. stopę procentowego dodatku gminnego do państwowego podatku gruntowego w m. Krakowie, w wysokości 135% tego podatku, z tem, że dodatek 45% ponad normę 90% będzie wymierzany od stawki podatku państwowego bez dodatku progresywnego.

(s) ZRZESZENIA MIESZKANIOWE. Magistrat wzywa wszystkie spółdzielnie (kooperatywy), spółki i stowarzyszenia mieszkaniowe, które powstały po 1 stycznia 1923 r., aby zgłosiły się przez swych delegatów do wydz. Ia magistratu, celem wypełnienia przepisanego formularza.

(s) W MIEJSKIEJ SZKOLE GOSP. DOM. W KRAKOWIE (Pędzichów 13) otwierają się następujące kursa: 1) Gotowania. 2) Modniarstwa. 3) Trykotarstwa. 4) Krawieczyzny. 5) Bieliźniarstwa. Wpisy przyjmuje kancelarja Szkoły i udziela bliższych informacyj codziennie z wyjątkiem niedzieli od godz. 12—1 w południe.

Dział ekonomiczny

List giełdowy warszawski

Warszawa, 21 lutego

(ort) Na giełdzie efektów nastąpiło pewne wzmocnienie kursów i objawiło się ożywienie w zakupach. — Zjawisko to dotyczy szczególnie ciężkich papierów metalurgicznych, które wprawdzie bardzo powoli, niemniej jednak widocznie dążą do waloryzacji swej wewnętrznej wartości, nie wyrażonej dotąd w kursach. — Na **dzisiejszej giełdzie były znacznie wyższe niż u was**, papiery małopolskie, jak Zieleniewski, Chodorów, Nafta Polska. Także Cegielski notował o kilkaset punktów wyżej.

Mimo to nikt nie marzy o tem, by w niedługim czasie miała nastąpić gwałtowna haussa, której przeszkadza brak gotówki, konieczność zapewnienia sobie znaczniejszych rezerw na opłatę podatków i innych zwaloryzowanych świadczeń dla państwa, wreszcie napór nowych subskrypcyj i papierów lokacyjnych, jak akcyj banku emisyjnego, pożyczki kolejowej, pożyczki dolarowej i t. p. Szersza publiczność, widząc, że na razie niema szans na osiąganie doraźnych wielkich zarobków w handlu akcjami, zwraca się potrosze także w stronę **starych papierów lokacyjnych**, między któremi przedwojenne listy zastawne wysuwają się na pierwszy plan wobec pogłosek o bliskiej, a względnie korzystnej ustawowej waloryzacji tychże listów wraz z pretensjami hipotecznemi.

Co do tej ostatniej kwestji, to **waloryzacja dawniejszych zobowiązań prywatno-prawnych jest przedmiotem studjów w ministerstwie sprawiedliwości**, gdzie walczą z sobą z jednej strony projekt profesora Zolla, wypowiadający się w zasadzie za waloryzacją bardzo daleko idącą i niemal pełną, a zatem broniący przedewszystkiem interesów wierzycieli — oraz pogląd dyrektora departamentu ustawodawczego Müllera, który skłania się ku pewnej ochronie dłużników. Naprawdę, sprawa nie jest jeszcze bliska zupełnej krystalizacji.

Wracając do najbliższej przyszłości naszej giełdy efektów, a zwłaszcza akcyj przemysłowych, niepodobna, mimo powyższe przeszkody, nie dojrzeć pewnego momentu dodatniego w czemś, co zresztą jest fatalne, mianowicie w zastoju przemysłowym, który zmniejsza zapotrzebowanie kapitału obrotowego w przemyśle. Drobna część tego kapitału zwolnionego zwraca się znowu ku akcjom. Ten sam efekt ma stabilizacja marki, a właściwie zmniejszony w związku z tem ostatniem zjawiskiem pokup na zagraniczne dewizy, których przemysł i handel stagnujący nie potrzebują narazie w zbyt znacznych rozmiarach. To znowu zwalnia trochę kapitałów i skierowuje je do akcyj. Wreszcie stabilizacja kosztów utrzymania umożliwia lepiej uposażonym urzędnikom państwowym znowu zakupywanie akcyj.

Suma tych wszystkich momentów złożyła się na pewne ożywienie w ostatnich dniach oraz na lekką tendencję zwyżkową i pozwala rokować nadzieję, że zniżka dotychczasowa jest zahamowana na dobre na rzecz stopniowej i nieznacznej, ale stałej poprawy kursów.

Na prowincji z natury rzeczy powyższe momenty dodatnie działają słabiej, niż w wielkim rezerwoarze warszawskim. Mimo to zapewne i te momenty i sama tendencja warszawska nie omieszkają wpłynąć umacniająco na giełdy prowincjonalne.

Jak Łódź psuje nam kredyt zagraniczny

W obecnej chwili, kiedy wszystkie wysiłki, tak ze strony państwa, jak i ze strony sfer gospodarczych powinny być skierowane w kierunku uzyskania jak najwydatniejszych kredytów zagranicznych na cele gospodarcze, zamilcza się fakta, które, dzięki niesolidności naszego przemysłu, odbierają polskiemu przemysłowi i tak słabe dotychczas zaufanie zagranicy. Przyjęło się u nas sprawy te ukrywać jak najskrzętniej; nie należy tego jednak czynić w dzisiejszem położeniu, kiedy do tego powołane Związki włókiennicze milczą i nie interwenjują. Związki te szczycą się chętnie swoją działalnością dla dobra ogólno-państwowego, dzisiaj zaś w tak ważnej chwili nie wywierają wpływu na swoich członków, celem prawidłowego uregulowania zobowiązań.

Nie omyślny stan interesów w Łodzi w ciągu stycznia i w pierwszej połowie lutego spowodował zaleganie pewnej części przemysłu łódzkiego w spłatach kredytów otwartych, udzielanych mu przez Anglję na zakup towaru. Przed kilkunastu dniami odbyło się w Bradfordzie zebranie „Association of Export Merchants of Raw Materials and Yarns". Na nim to znany dobrze Łodzi p. Worsnop, przedstawiciel interesów pułkownika Willey'a, referował **sprawę płatności Łodzi**. Nie powiedział on nieprawdy, opisując w mocnych barwach przebieg rozmów, prowadzonych z przemysłowcami, zalegającymi ze swojemi płatnościami. Po wysłuchaniu referatu, zgromadzeni eksporterzy postanowili **ograniczyć rozmiary interesów kredytowych**. Winni są w tym wypadku niepłacący na czas przemysłowcy, oraz niepowściągliwy p. Worsnop, który obrał bardzo szkodliwą dla interesów Polski formę informowania o Łodzi.

Niemcy, wyzyskujący lada sposobność, by przedstawiać sytuację gospodarczą Polski w jaknajciemniejszych barwach, rozsyłają komunikaty o sytuacji w Polsce do wszystkich wielkich bankierów i kupców świata.

Momenty te powinny skłonić zarządy Związków włókienniczych do bezzwłocznego zainteresowania się kwestją płatności zagranicznych, gdyż skutki ich zarówno dodatnie, jak ujemne, dotyczą nietylko całej Łodzi, ale stanowią podstawowe zagadnienie zaufania zagranicznych sfer gospodarczych, od którego jest uzależnionem uzyskanie niezbędnych obecnie dla przeprowadzenia sanacji gospodarczej pożyczek zagranicznych.

Trudności plasowania pożyczek państwowych na targach światowych

Czytaliśmy, że Japonja, kraj bogaty i o dużem zaufaniu kredytowem, uzyskała w krótkim czasie na świetnych warunkach pożyczkę zagraniczną na odbudowę po trzęsieniu ziemi w wysokości 1250 miljonów franków złotych w Anglji i w Stanach Zjednoczonych. Obecnie okazuje się, że efektywnie, że Japonja otrzymała jedynie 250 miljonów franków złotych, reszta zaś, t. j. miljard, nie będzie niczem innem, jak tylko konwersją i to stosunkowo bardzo niekorzystną, t. zw. pożyczki tytoniowej z roku 1905 — co prawda z prolongatą trzydziestoletnią. Wobec tego uzyskanie pożyczki dla państw takich, jak Niemcy i Węgry, będzie połączona przy ogólnej ciasnocie pieniądza niewątpliwie z wielkiemi trudnościami.

Nie wszystkie rynki pieniężne zagraniczne cierpią jednak na brak gotówki. Ostatnie wiadomości z rynku włoskiego n. p. stwierdzają dość dużą obfitość środków pieniężnych; to też przy uwzględnieniu nowych konjunktur politycznych, energiczna i zorganizowana akcja z naszej strony w danym kierunku byłaby może uwieńczona pomyślnym skutkiem.

Z targu naftowego

Cena ropy borysławskiej podniosła się na 156 do 158 dolarów za wagon.

Produkcja ropy w Zagłębiu Borysławskiem w styczniu roku bieżącego wyniosła 3693.5 cystern po 10 ton i wykazuje zniżkę w stosunku do grudnia roku ubiegłego o przeszło 250 wagonów (3925.30), w stosunku zaś do stycznia roku ubiegłego zwyżkę do 30 wagonów (3663.40). Spadek produkcji spowodowany był przez: 1) naturalny spadek produkcji szybów naftowych, nierekompensowany żadnym wydatniejszym szybem nowo dowierconym i 2) powiększeniem ilości opału kotłów z powodu zimna i mrozów, jakie przez cały miesiąc panowały, co spowodowało znaczne zużycie ropy na opał. Do tego przychodzi jeszcze zapoczątkowane wstrzymanie ruchu na mniej wydatnych kopalniach.

Wobec tego, że szereg firm zapowiedziało redukcję personalu technicznego i biurowego, oraz ma zamiar przerwać produkcję mniej produktywnych kopalni, dających już ropę, a także wstrzymać wiercenie mniej obiecujących, lub tak zwanych zagwożdżonych szybów, która to redukcja ma się zacząć w końcu lutego, na przyszłość obawiać się można dalszego zmniejszenia produkcji ropy.

Ceny produktów spoż[illegible] w Warszawie

(w tysiącach marek polskich za 1 kg.)

Tydzień bieżący na rynku mięsnym rozpoczął się w Warszawie silną podażą trzody i bydła i wyraźną tendencją zniżkową.

Na rynku trzody chlewnej ceny k[illegible]towały się od 2.500 do 3.000 za 1 kg. żywej wagi. Na rynku mięsa wołowego notowano zniżkę przy zwiększonej podaży; ceny od 3.000 do 4.000 marek za 1 kg. w hurcie. Na rynku cielęcym ceny w hurcie od 2.500 do 3.500. W miejskich jatkach baranina tylne części 3.700 w detalu, przednie 3.500.

Ceny za mleko utrzymują się na razie na poprzednim poziomie i wynoszą 555 za litr mleka w hurcie i 600 za litr w detalu. Natomiast ceny jaj w spółdzielniach mleczarsko-jajczarskich wykazują znaczną zniżkę: jaja świeże kosztują 250 za sztukę, wapnowane 190.

Kronika ekonomiczna

STRAJK W PRZEMYŚLE JUTOWYM. Konferencja, odbyta w ministerstwie pracy w Warszawie w sprawie bezrobocia w przemyśle jutowym częstochowskim, nie dała żadnych konkretnych wyników, wobec czego robotnicy postanowili strajk w dalszym ciągu kontynuować.

ANORMALNE KOSZTA PRZEWOZU. Z kół przemysłowych informują nas o następującem anormalnem zjawisku. Koszt przewozu miału węglowego wynosi niemal tyle, ile kosztuje sam miał. Widocznie tkwić gdzieś musi jakaś pomyłka, którą kompetentne władze powinny zbadać, gdyż przy kalkulacji wyrobów tych zakładów przemysłowych, które używają miału węglowego, takie koszta przewozu są nie do pomyślenia.

POLSKI WĘGIEL DLA RUMUŃSKICH KOLEI. Z Bukaresztu donoszą o nadejściu pierwszego transportu polskiego węgla dla rumuńskich kolei państwowych. Zarząd rumuńskich kolei zajmie się rozdziałem polskiego węgla i ma nadzieję, że przy pomocy polskich transportów węgla uda mu się na przyszłość uniknąć trudności w normalnym ruchu pociągów, które wynikłyby z powodu braku węgla.

EKSPORT GĘSI POLSKICH DO DANJI. Polska i Litwa eksportują do Danji znaczne ilości gęsi bitych. Według danych statystycznych, z Polski w roku bieżącym wywieziono do Danji przeszło 700.000 sztuk (część była z Litwy).

Z WYDZIAŁU WYKONAWCZEGO PIERWSZEGO POLSKIEGO KONGRESU ROLNICZEGO. Dnia 6 b. m. odbyło się w Warszawie pod przewodnictwem wiceprezesa, p. Albina Jury, posiedzenie wydziału wykonawczego kongresu, na którem zatwierdzono regulamin kongresu; mianowano generalnym sekretarzem p. Janusza Machnickiego, zatwierdzono skład komisyj sekcyjnych: społeczno-gospodarczej, produkcji rolniczej, produkcji zwierzęcej, organizacji gospodarstw i przemysłu rolnego.

Dnia 6 lutego b. r. odbyło się pod przewodnictwem senatora profesora Juljana Nowaka pierwsze posiedzenie sekcji produkcji zwierzęcej. — W dyskusji podkreślono doniosłe znaczenie dla państwa rozwoju hodowli zwierząt, uznając za konieczne uwzględnienie tego zagadnienia w specjalnym referacie.

„DOMBROWA" T. A. NAFTOWE W PRADZE. W dniu 18 b. m. odbyło się w Pradze walne zgromadzenie konstytuujące Towarzystwo akcyjne naftowe „Dombrowa". Towarzystwo to należy do do koncernu „Société des Petroles de Dombrowa" w Paryżu i zajmie się sprzedażą produktów 6-ciu czeskich rafineryj, należących do koncernu „Dombrowa", pozatem zaś we własnym zarządzie zajmie się handlem produktami ropnemi wszelakiego pochodzenia.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI RZESZY WYRÓŻNIA PRACĘ POLSKIEGO UCZONEGO. Min. sprawiedliwości Rzeszy niemieckiej na konferencji prasowej stwierdził, że sprawa waloryzacji hipotek jest jednem z najtrudniejszych zadań, które stoją dziś przed ustawodawstwami poszczególnych państw i zaznaczył przytem, że pierwszą próbą teoretycznego opracowania waloryzacji hipotek jest projekt polski profesora Zolla z Krakowa.

STAŁE REDUKCJE PŁAC ROBOTNICZYCH W ANGLJI. W listopadzie zeszłego roku nastąpiły znaczne redukcje płac w Anglji, zwłaszcza w przemyśle węglowym. Ogólna zbiorowa redukcja w tygodniowych płacach około 3.000.000 robotników wynosiła w 192[illegible] około [illegible] funtów szterlingów, [illegible] zbiorowa podwyżka w tym okresie czasu wynosiła tylko 170 tysięcy funtów szterlingów i dotyczyła około 1.200.000 robotników. Stanowi to różnicę na korzyść tendencji zniżkowej w wysokości 310.000 funtów szterlingów. W roku 1922 odnośna cyfra wynosiła tylko 199 tysięcy funtów szterlingów.

Zapiski literackie

— Mikołaj Gomółka: „Melodje na Psałterz Polski z roku 1580". Wydał dr Józef Reiss. — W Krakowie staraniem i nakładem Romana Ferka. 1923. — Sprawa ponownego wydania Psalmów Gomółki, tych prawdziwych klejnotów religijnej muzyki polskiej szesnastego wieku, ciągnie się od roku 1838, kiedy to Józef Cichocki ogłosił wybór ich w błędnej transpozycji. Naśladowcami jego byli: W. Sowiński w roku 1857, potem Al. Poliński (w „Echu Muzycznem i Teatralnem" w śpiewach chóralnych i w jubileuszowem wydaniu dzieł Kochanowskiego), ks. dr J. Surzyński w „Muzyce kościelnej", nakoniec ks. Solecki i Piotr Maszyński. W naszem już stuleciu istniał zamiar wydania ich w jednem z najpoważniejszych wydawnictw starych zabytków muzycznych za granicą ziem polskich, a kiedy wojna przeszkodziła urzeczywistnieniu planów Akademji Umiejętności stworzenia polskiego wydawnictwa muzykologicznego, myśleliśmy, że, naprzód ministerstwo, później zaś departament kultury i sztuki doprowadzi do końca myśl kilku już pokoleń. Niestety — jak niejeden z nas przewidywał — sekcja muzyczna departamentu nie zdołała uruchomić wydawnictwa zabytków starej muzyki polskiej, pokaźne sumy, przeznaczone na ten cel, stopniały w potopie inflacji i tylko w archiwum departamentu zachowały się fascykuły projektów, protokołów, prospektów i prodromów do zamierzonego wydawnictwa.

A tymczasem tworzący cudy zapał i umiłowanie starej muzyki polskiej, naturalnie tylko w starym Krakowie możliwe, dokonało — na razie przynajmniej w części — tego, na co nie zdobyły się powołane ku temu wysokie i strasznie z wysoka patrzące na usiłowania jednostek urzędy. Znakomity znawca dzieła Gomółki, uczony krakowski muzykolog, dr Józef Reiss, poddał wydawcy „Muzyki i Śpiewu" myśl wydawania w poszczególnych numerach pisma po jednym psalmie. W rękach naszych znajduje się pierwszy zeszyt, obejmujący piętnaście pierwszych uroczych i głębokich utworów Gomółki. Mamy nareszcie wydawnictwo w całem tego słowa znaczeniu naukowo ścisłe i niezmiernie praktyczne. Śpiewacy polscy powinni utwory te jak najrychlej wlażyć do repertoaru zespołów chórowych.

Jeżeli godnym najwyższego uznania jest fakt, że uczony oddał społeczeństwu w zupełnie bezinteresowny sposób owoc swoich długich i z pełnem zaparciem się prowadzonych studjów nad Psalmami Gomółki, to niema się wprost dość pochlebnych wyrazów, ażeby wyrazić uznanie wydawcom tego zbioru. P. Roman Ferek jest chlubą drukarstwa krakowskiego nietylko jako ruchliwy kierownik jednego z tutejszych zakładów graficznych, ale także, jako autor doskonałego podręcznika o tonacjach kościelnych, a dzisiaj zdobywa nowy do wdzięczności tytuł za dokonanie tego wydawnictwa własnym trudem i kosztem. W promieniu tego niespotykanego romantyzmu przy kaszcie zecerskiej zjawia się jeszcze ktoś drugi. Na drugiej stronie karty tytułowej czytamy dosłownie: „Układ nutowy czcionkami złożyła Stanisława Ferkówna, uczenica państwowego gimnazjum żeńskiego w Krakowie". To już nie jakieś zdawkowe wyrazy uznania, ale najprawdziwszy podziw może tylko mieć miejsce. Uchylam głowę przed tą dziewczęcą ofiarą na ołtarzu naszej kultury muzycznej, przed tym zachwycającym aktem pietyzmu dla kompozytora czasów Jagiellońskich. Na kamieniu węgielnym polskich wydawnictw starej muzyki w miejscu, gdzie mógł i powinien widnieć napis departamentu kultury i sztuki, zapisujemy nazwisko panny Stanisławy Ferkównej.

Zdzisław Jachimecki.

— **NOWE WYDAWNICTWA KOMUNALNE.** Tak ubogą naogół polską literaturę komunalną powiększyła nowa książka dra A. Pragiera: „Zarys skarbowości komunalnej", część I., która ukazała się, jako tom siódmy znanej „Bibljoteki Komunalnej Wendego". Praca dra Pragiera ukazuje się bardzo na czasie, bo w momencie, gdy samorządy polskie przystępują do reorganizacji swej skarbowości na zasadzie nowej ustawy o finansach komunalnych. Część I. pracy dra A. Pragiera, która wyszła z druku, omawia w rozdziale I. ustrój i zakres działania związków komunalnych w Anglji, Francji, Prusach, Austrji oraz szczegółowo w Polsce z omówieniem każdego stopnia jednostki samorządowej w każdym z b. zaborów z osobna. Rozdział II mówi o formach gospodarki skarbowej komunalnych związków, a więc o sporządzaniu budżetów, zarządzie kasy i rachuby, sporządzaniu zamknięć rachunkowych. Rozdział III. poświęcony jest sprawie wydatków, sposobowi ich pokrywania i podziałowi na wydatki ogólne i specjalne, przyczem autor szczegółowo omawia rodzaje poszczególnych wydatków, jakoto: na szkolnictwo, szpitalnictwo, zdrowotność publiczną, drogi i t. p. Autor w pracy swej uwzględnia wszystkie ustawy obowiązujące w chwili obecnej w Polsce.

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA

Wydawnictwa „Bibljoteki tęczowej" (Lwów. Nakładem Spółki akcyjnej wydawniczej):

1) **Wacława Sieroszewskiego:** „Na wulkanach Japonji".

2) **Tomasza G. Masaryka:** „Słowianie po wojnie". (Przełożył i wstępem zaopatrzył Ostap Ortwin).

3) **Józefa Jedlicza:** „Teatr a kino".

4) **Jana Parandowskiego:** „Rzym czarodziejski".

5) Teodora Roosevelta „Amerykanizm". Przełożył i wstępem zaopatrzył Józef Mirski).

6) **Karola Irzykowskiego.** „Prolegomena do charakterjologji".

Nadto:

Perspicax: „Sylwetki z doby współczesnej". (Nakładem „Książnicy Narodowej". Poznań, 1924).

Z sali koncertowej

Kraków, 22 lutego.

Program ostatniego poranku symfonicznego orkiestry Związku muzyków polskich wypełniły dwa poematy symfoniczne O. dra Bernardina Rizzi, Franciszkanina, znanego już w naszem mieście ze swej pracy organizacyjnej na polu muzyki kościelnej.

Oba poematy należą do dziedziny muzyki programowej, ilustrującej bardzo szczegółowy tekst, pełen poetycznego polotu. W pierwszym poemacie pod tytułem: „Carnaro", napisanym już i granym dawniej we Włoszech, a poświęconym d'Annunziemu, maluje muzyk-poeta wrażenia, wspomnienia, obrazy ze swoich rodzinnych stron, boleść i rozpacz z powodu odłączenia włoskich krain decyzją traktatu wersalskiego od Matki-Italji i wiarę w triumf sprawiedliwej idei „Oswobodziciela, olbrzyma tytana", zstępującego na ziemię, aby swym braciom nieść pomoc i swobodę.

Drugi poemat pod tytułem: „Polonia", poświęcony „bohaterom za wolność Polski" i wykonany obecnie wogóle po raz pierwszy, szkicuje na tle pejzażu Wisły i Wawelu martyrologję naszej ojczyzny, ku której kompozytor przylgnął swojem gorącem, szlachetnem sercem, odczuwającem głęboko minioną tragedję Polski i radość jej przebudzenia się z okowów.

Muzyka w obu dziełach ma jednolity mniej więcej charakter. Tętni głębią patrjotycznego uczucia i piękna jest swem smutnem zadumaniem o rzeczach wielkich, górnych wyrażonem z jak najmniejszą dozą patosu, z szczerym za to liryzmem i szlachetnym spokojem. Stoimy wobec dzieł poważnych ujawniających wielką wiedzę muzyczną kompozytora i jego sprawność w posługiwaniu się modernistycznym aparatem orkiestrowym, którego kolorystykę wyzyskuje efektownie i umie oddać w służbę barwnej, wyszukanej harmonizacji.

Trudno jednak odnaleść w tej muzyce, przy całej jej poprawności, jakąś wyraźniejszą linję kompozycyjną. Wątła w konstrukcji, gubiąca się w szczegółach, malujących zbyt drobiazgowy program tekstu, niezdolna jest, mimo swego rozmachu i górnego tonu, nietylko porwać słuchacza, ani go rozgrzać, lecz nawet zająć żywiej, nużąc nawet swoją rozwlekłością i przeładowaniem. — Obok oryginalności i pochwały godnego unikania wszystkiego, co banalne, wyrażającego się między innemi w swoistem, niespodziewanem kończeniu fraz i okresów, jakby urwanych w środku, obserwujemy wiele naiwności tak w koncepcji, jak i w jej artystycznym wyrazie, który, zda się, nie dochodzić do zamierzonej siły.

Dla słuchacza zaś polskiego, wykarmionego na Moniuszce i Chopinie, o mniej wyrobionej apercepcji muzycznej, nie stanowi, jak sądzę, wielkiej zalety, czy atutu banicja z muzyki tej melodyki w sposób zupełnie bezwzględny. Nie przyczyni się to zapewne do popularyzacji muzyki O. Rizzi, który, jako dyrygent dobrze wyszkolonego zespołu orkiestralnego wraz z chórem Towarzystwa oratoryjnego wykazał dużo energji w opanowaniu nienajwdzięczniejszych zapewne dla wykonawców partyj.

Jul. Św.

Listy z kraju

(Korespondencja „N. Reformy").

Tarnów, 20 lutego.

(Tymczasowy Zarząd miejski. — Objęcie urzędowania. — Pierwsze kroki. — Komitet obrony przeciwgazowej. — Kradzieże).

Z końcem ubiegłego tygodnia nastąpiło objęcie urzędowania w magistracie przez prezydjum tymczasowego Zarządu miejskiego, t. j. pp.: Rypuszyńskiego i dr Skowrońskiego od b. wiceburmistrza, dra Mütza i asesora Szatki. Objęcie urzędowania odbyło się protokolarnie. Równocześnie utworzono trzy komisje, a to wymiarową, cennikową i dla bezrobotnych, których przewodniczącymi zostali pp.: dr Geisler, Kaempf Alojzy i dr Dziama. Tymczasowy Zarząd miejski otrzymał na cele aprowizacji 9 miljardów marek.

Z inicjatywy kierownika tutejszego starostwa, p. radcy Żułkiewicza, odbyło się z początkiem bieżącego tygodnia posiedzenie komitetu organizacyjnego obrony przeciwgazowej. W posiedzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób ze wszystkich sfer. Po przedstawieniu sprawy przez radcę Żułkiewicza, zawiązał się komitet z p. dr Kruczkiewiczem na czele. Pierwsze koszta obiecała pokryć filja Banku Krajowego.

W ostatnich czasach zaczęły mnożyć się kradzieże i to szczególnie bielizny. Większą taką kradzież popełniono u p. R., któremu ze strychu skradziono całą bieliznę, wartości półtora miljarda marek. Śledztwo w toku.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10, Szadca drukarni L. K. Górski.